

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. pocztą 16 złr.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., pocztą 8 złr.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct.

Prenumeratorem roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale feletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1892 zamieszczać będziemy tylko oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędných autorów, których współpracowników staraliśmy się pozyskać.

Z Nowym Rokiem rozpoczniemy powieść Teodora Jeske-Choińskiego, p. t. „W okowach wiedzy“.

Następnie drukować będziemy powieść Wincentego hr. Łosia p. t. „Nemezis życia“.

Dalej, powieść Abgara-Soltana p. t. „Polubowna ugoda“.

Pozyskaliśmy nadto manuskrypt niewydanej pracy J. I. Kraszewskiego p. t. „Noce bezsenne“.

W dalszym ciągu drukować będziemy nowele Hajoty z cyklu „Z dalekich łądów“, a także utwory Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Wiktora Gomułkiewicza, Klemensa Junoszy, Estei, Dygasińskiego, Franciszka Rawity, J. Łętowskiego i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale feletonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J., Nagoda, Sewer, A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i t. d., i t. d.

W „Przewodniku“ w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy niezmiernie ciekawy Dziennik „Szambelana Bajkowa“ z rękopisu, odnalezionego w jednej z bibliotek krajowych. Jest to ten sam Bajkow, którego charakterystykę dał Mickiewicz w „Dziadach“. Również ogłosimy w „Przewodniku“ niezmiernie cenną pracę historyczną dr. Feliksa Konecznego p. t. „Jagiełło i Witołd“, która to praca otrzymała nagrodę na konkursie imienia J. U. Niemcewicza, Tow. historyczno-literackiego w Paryżu.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorem *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

	rocznie	10 zł.
We Lwowie:	półrocznie	5 „
	kwartalnie	2 „ 50 ct.
	miesięcznie	84 „
	rocznie	12 zł. 60 ct.
Na prowincyi:	półrocznie	6 „ 30 „
	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

Jakkolwiek cena prenumeracyjna *Gazety Lwowskiej* jest niezwykle niska, to wszakże czyniąc zadość licznym żądaniom, oświadczamy, że dla pp. nauczycieli i zarządców szkół ludowych chętnie czynimy ustępstwo i zniżamy cenę prenumeracyjną na 12 złr. rocznie z przesyłką pocztową. Prenumerata ta składana być może półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała górnistrza, Franciszka Włodarczyka, inżynierem budowy i machin przy c. k. zarządzie salinarnym w Wieliczce.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 grudnia

Francuski radykalizm, poniosłszy klęskę w zabiegach, by doprowadzić do rozdziału pomiędzy państwem a Kościołem, wynalazł inną drogę, ażeby się pomścić za niepowodzenia. Oto na skutek doniesienia jednego z dzienników paryskich, że wypędzeni dekretem z roku 1880 zakonnicy, zorganizowali się na nowo, jako kongregacye, zarządził minister oświecenia śledztwo. Rezultat poszukiwań jeszcze niewiadomy, ale frakcyja radykalna zapragnęła natychmiast wyzyskać sytuację i rozpocząć ponownie walkę pozornie przeciw zniesionym kongregacyom, w rzeczywistości zaś przeciw Kościołowi.

Do pogłosek o odrodzeniu kongregacyj dały powód niektóre instytucye naukowe, oczywiście nie rządowe, w których profesorami są członkowie zakonu OO. Jezuitów. Wiedzą wszyscy o tem, że duchowni ci przebywają w za-

kładach tylko jako jednostki, zgoła nie zorganizowane, ale wystarcza i ten pozor, ażeby uderzyć na nie, a ewentualnie na rząd, gdyby się sprzeciwił nowej walce wyznaniowej. O ile sędzić wolno z usposobienia umiarkowanych republikanów, to prawie na pewno da się przewidzieć, że nie poprą oni wcale nowych zamachów i że raczej naraziliby gabinet na ciosy frakcyj opozycyjnych, skoroby widzieli, iż ulega natarczywości radykalnej. Rząd zresztą, po relacji p. Lefebvre de Béhaine posła swego przy Watykanie, nie zechciałby prawdopodobnie narażać swojej pozycji w obec Ojca świętego, który ponownie zalecał duchowieństwu francuskiemu uległość rządowi, który jest uznanym i legalnym. Rząd owszem ma interes unikać starć ponownych. Skłania go do tego okoliczność naprężonych w ostatnich czasach stosunków z Watykanem. Faktem jest zresztą, iż rząd, jakkolwiek nie pozwala, by dygnitarze Kościoła mieszały się do spraw politycznych, nie ma jednak zamiaru prowokowania uczuć religijnych. Że zaś do prowokacyi tej okazali członkowie radykalni wielką skłonność, tak niepoahamowaną, iż zrazili tem nawet koła wolnomysłne, postanowiono więc w sferach politycznych położyć kres tym wyzwaniam i zorganizować stronnictwo, któreby się odznaczało istotną tolerancją. Radykalizm, czujący swoje odosobnienie, rozsiewa rozmaite pogłoski o przejściu w służbę kilku organów republikańskich. Nic to wprawdzie nie pomoże, ale przewidują wszyscy, że w parlamencie doprowadzi frakcyja radykalna raz jeszcze do burzliwych scen w sprawie polityki kościelnej.

## ZAGADKA ŻYCIA

Wieczór mglisty, wilgotny. Gęste, śliskie błoto pod stopami a z góry nie krople spadają, ale mgła ciężka, duszna, przenikająca na wskróś.

Na ratuszowej wieży wybiła godzina dziewiąta. Lwów jest miastem spokojnym. O tej porze, w czas taki, już mało przechodniów. Tylko wązkim trotuarem, prowadzącym z Krakowskiej ulicy, wzdłuż rynku, na Halickie, idzie tłum, niesforny, brudny, krzykliwy...

Latarnie rzucają mdłe światło, które tylko zdala odbijają się czerwoną luną w mgłę gęstą, niby odbłask dalekiego pożaru... Twarzy trudno dostrzedz, czasem tylko zaświeca z pod szerokiego kapelusza z wielkimi piórami, ogniste, zaczepne spojrzenia kobiet, idących spieszenie, mówiących głośno, odpowiadających na brutalne zaczepki, jeszcze brutalniejszym słowem...

Na rogu jednej z krzyżujących się ulic, jaskrawe światło rzuca cały szereg lamp gazowych, u wystawy jednego z ulicznych „bazarów wiedeńskich“. Tam największy tłum, najgłośniejsze zbiegowisko, najgłośniejsza rozmowa.

— Kup mi tego pajaca, co nogami do góry wyrzuci!

— Daj mi pieniędzy, a kupię!

— Chi, chi, chi! — zaśmiał się znany od lat wielu Lwowianom. „głupi Jaś“, stojący u wystawy zawsze w jednej pozycji, i spoglądający z filozoficznym spokojem na tłum przesuwaną się przed jego oczami.

— Chi, chi! jaki on mądry... za pieniądze to kupi, a bez pieniędzy — ukradnie!...

Środkiem trotuaru, wśród tłumy, nie ustępując nikomu, spokojny, milczący, z fajką krótką w ustach, w wysokim cylindrze z gwiazdą, w wytartym surducie, bogato ozdobionym mnóstwem orderów kotylionych, z ubieloną i uróżowaną twarzą, kroczy poważnie, znany równie dobrze „generał Przybylski“. Wzrokiem zamglonym spogląda dookoła, uśmiecha się łagodnie i od czasu do czasu wita znajomych:

— Bonjour monsieur... n'avez-vous pas une cigarette?...

Nikt nie odpowiada... Śmiech, wrzawa, czasem krzyk głośniejszy. — I tłum płynie dalej niewstrzymaną falą, niespokojny, nerwowy... Czasem od tego tłumy, wijącego się błotnistym trotuarem jak czarna wstęga, oderwie się para i zniknie w bocznej, ciemnej ulicy...

Tylko „głupi Jaś“ stoi zawsze rozprawiając głośno w jednakowej pozycji u wystawy bazaru, i „generał Przybylski“ idzie spokojnie, ciągnąc z fajki, która wygasła, i uśmiechając się do siebie... Tylko co minutę piętnaście zegar ratuszowy wydzwania donośnie kwadrans, dla niejednego z mieszkańców ostatnią chwilę...

A tłum zawsze płynie czarną wstęgą po trotuarze błotnistym...

Wydostawszy się z tego tłumy, odechnąłem swobodniej... Idę w górę ku kościołowi Dominikanów, którego wielką kopułę dostrzegam na szmurzonem tle nieba... Kościół jeszcze otwarty. Po schodkach, widzę, schodzą powolnie, ostrożnie, pobożni... Po nabożeństwie wieczornem spowiedź adwentowa trwała długo; — główne drzwi kościoła zamknięte, ale z bocznych wysuwają się jeszcze ciągle postacie skulone, w ubogiej odzieży — nie wstydzące się modlitwy. Klękają jeszcze na schodach i modlą się...

Do kościoła prowadzi z rynku ulica dość wązka i krótka. Kilka zaledwie kamienic po obu stronach, — ale życie tu wre do późnej nocy. Z jednej strony, lewej, — szkoła tańców; a z prawej, równie dobrze jak „głupi Jaś“ znana restauracyja Fedorowicza, i nieustający tam koncert „kapeli damskiej“...

W szkole tańców od godziny ósmej wieczór do późna w noc, nędzny, głodny, śpiący grajek, wygrywa na rozkładanym fortepianie zawsze jedne i te same kadryle, walce i polki, i zawsze ten sam głos ochrypły starego, zgrzybiałego tanemistrza daje się słyszeć:

— Panowie z prawej — panie z lewej!

— Chi, chi, chi! kiedy mnie się nie chce!...

A u Fedorowicza grzmi kapela dobrana, i od czasu do czasu z pełnej piersi owziewie się piosenka wesoła, w swej wesołości trywialna, lub jak dla kontrastu bardzo melan-

cholinna — najczęściej niemiecka: *O du, mein lieber...*

Tuż zaraz na rogu, przytulona do muru kamienicy, w pół zgarbiona postać... Stara żebraczka w łachmanach. Wieku jej nikt nie zna, ani pochodzenia nie badał. Od lat nie pamiętnych stoi w tym zakątku nieznaną nikomu i siebie nieświadoma. Nieświadoma tak bardzo, że nawet o jałmużnę nie prosi. W rękę opuchłą, czerwoną, bezkształtną, padają grosze miłosiernych ludzi, przyjmowane dziękczynnem ale niewyraźnym mrużeniem...

Czem się ta istota żywi, co robi z zebranymi pieniędzmi? Żywi się zapewne skrawkami chleba i resztkami jedzenia, które jej z sąsiedniej kamienicy wynoszą, a pieniądze chowa skrzętnie w zanadrze... Na nocleg przechodzi od rogu kamienicy na schody kościoła i tam skulona, tuląc się w łachmany swoje, zasypia... Z rana, od godziny szóstej jest już na stanowisku i zostaje na niem do późnej nocy mrużąc ciągle, zasłuchana w tę dziwną harmonię, którą tu tworzą tony kościelnego organu, poważne, melancholijne; skrzyjące odgłosy fortepianu ze szkoły tańców i krzykliwe dźwięki nieustającej „kapeli damskiej“ Fedorowicza.

Tego wieczora, pod wpływem zimna i wilgoci, która do szpiku kości przejmowała, żebraczka skuliła się jeszcze bardziej, — twarzą dotykała niemal błotnistego trotuaru, ręce trzymała przy sobie, ukryte w brudnych łachmanach, że chcąc dać jej jałmużnę, rzuciłem dziesięć centów w błoto...

— Szkoda... szkoda... zamruczała stara i gorączkowo, obiema rękami, zaczęła szu-

## Sprawy krajowe.

(Zakład narodowy im. Ossolińskich).

(S) We wrześniu 1888 roku ustanowiony został p. Aleksander Baier pryzycznym administratorem dóbr fundacji Ossolińskich, w charakterze sekwestratora tych dóbr. Włożono nań przytem obowiązek dołożenia wszelkich starań w celu przywrócenia majątku fundacyjnego do dobrego stanu, opłacania podatków i renty rocznej należnej Bibliotece Ossolińskich, używania reszty dochodów na poprawienie gospodarstwa a w szczególności na restaurację budynków gospodarczych i podniesienie kultury leśnej i składowania rocznych rachunków z administracji Wydziałowi krajowemu, któremu nadto przedłożony miano plan gospodarczy.

Z powodu uzasadnionych wątpliwości, czyli p. Baier dopełnia należycie włożonych nań obowiązków, odniosło się Namiestnictwo do Wydziału krajowego z żądaniem, aby po dokładnem, w razie potrzeby na miejscu, zbadaniu przedłożonych przez p. Baiera rachunków i planu gospodarczego, oznajmił Namiestnictwu, czy administratorowi z przedłożonych rachunków udziela, lub odmawia absolutorium i czy plan gospodarczy przez p. Baiera przedłożony zatwierdza lub nie. Nadto zażądało Namiestnictwo udzielenia opinii co do dalszej administracji dóbr fundacyjnych.

Pragnąc zdanie swe oprzeć na jak najpewniejszej podstawie, postanowił Wydział krajowy zarządzić zbadanie gospodarki p. Baiera na miejscu, którą to lustrację przeprowadził delegat Wydziału krajowego przy udziale delegatów Namiestnictwa.

Rezultat lustracji i zbadania rachunków, tudzież planu gospodarczego przez p. Baiera przedłożonego, był tego rodzaju, że Wydział krajowy na podstawie sprawozdania komisji lustracyjnej widział się zniewolonym oświadczyć Namiestnictwu, że p. Baierowi nie może udzielić absolutorium z przedłożonych rachunków z administracji za czas od 1 października 1888 po koniec grudnia 1890 i że nie może zatwierdzić planu gospodarczego przez p. Baiera przedłożonego. Co zaś do dalszej administracji zaznaczył tylko Wydział krajowy, że zaprowadzenie zmiany w dotychczasowej gospodarce wydajemy się ze względu na dobro fundacji rzeczą niezbędną i nagłą.

W odpowiedzi na to pismo oznajmiło Namiestnictwo Wydziałowi krajowemu, że usuwa p. Aleksandra Baiera od dalszego pełnienia funkcji administratora dóbr Ossolińskich i porucza równocześnie administrację sekwestracyjną tych dóbr na czas trwania suspensy kuratora ekonomicznego, księciu Andrzejowi Lubomirskiemu, kuratorowi literackiemu Zakładu Ossolińskich.

Stan ogólny majątku zarodowego Zakładu im. Ossolińskich, wynosi z końcem 1890 — w papierach wartościowych 173.124 zł. 64 ct.; w kapitałach hipotekowanych 6037 zł. 50 ct., w funduszach bibliotecznych 504.592 zł. 58 ct., w gotówce i należnościach czynnych 31.324 zł. 97 1/2 ct. Ogółem 715.879 zł. 69 1/2 ct. W porównaniu z r. 1889 przybyło w majątku zakładowym ogółem 24.864 zł. 15 1/2 ct.

kać w około siebie tych pieniędzy, które dla niej miały chyba tylko idealną wartość...

Dałem jej inne dziesięć centów, ale ona nie przestawała szukać straconych. A szukała z taką niecierpliwą gorączką, że przyklekała na ziemi i obu rękami grzebała w błocie, rozmazując je po kamieniach i gubiąc jedyną swą podpórę, mały kijek sękaty, którym się podpierała.

— Nie widzę... nie widzę... szeptała — ale ten kto ma oczy, znajdzie...

Była ślepa.

Przy mdłym świetle latarni dostrzegłem raz jej źrenice krwawe, bez blasku, bez wyrazu, — jej rysy grube, rozplynięte, bezkształtne; jej twarz opuchła, cała w fałdach dziwnych, idyotycznych...

Wzdrygnąłem się. Wyciągnąłem z błota jej kij żebraczy i podałem. Wzięła go ale bez podziękowania, cała zajęta poszukiwaniem dziesięciu centów, które wpadły w rynsztok.

Oburzyła mię ta chciwość bezsilnej starości i tej nędzy, która z wyzbranego grosza nawet skorzystać nie potrafi. Chciałem odejść, gdy w tem na pierwszym pięttrze przeciwległej kamienicy ujrzałem dwie postacie w jaskrawo oświetlonym oknie.

Jaśniały zdrowiem, młodością, urodą.

Mężczyzna i kobieta — wolni, szczęśliwi w uczuciu, któremu zapewne błogosławił Bóg i błogosławił ludzkość...

## Rada Państwa.

Mowa pos. Billińskiego

o traktatach handlowych i polityce zagranicznej (w odpowiedzi na wywody pos. Luëgera).

Wysoka Izbo!

Po świetnym i pełnym patriotycznego zapału oświadczeniu pana Prezesa gabinetu mógłbym właściwie uważać się zwolnionego z obowiązku co do szczegółowego omówienia tych spraw, które poruszył pierwszy z mówców w dyskusji niniejszej. Ale choćbym już pominął obowiązek generalnego sprawozdawcy komisji budżetowej, mam od Koła polskiego polecenie i upoważnienie jaknajstanowczej zaprotęstować przeciw wszystkim temu, co tu pos. Luëger wygłosił. Z tej to przyczyny upraszam wys. Izbę o nieco cierpliwości.

Pan poseł słusznie nadmieniał, że wys. Izba ma formalne prawo mówić o wspólnych sprawach Monarchii. Uznano to już w roku zeszłym. Ale gdyby to prawo formalne tak wykladać zechciano, żeby o wspólnych sprawach mówić było wolno tak, jak to uczynił pan poseł, wtedy — otwarcie wypowiedzieć to muszę — byłoby mi uszczuplenie praw tej wys. Izby w tym względzie przyjemniejsze, niż takowe ich rozszerzenie. (Tak jest! tak jest!) Pan poseł mówił o trzech sprawach, o których i ja krótko pomówię.

Nasamprzód o traktatach handlowych. Te, co prawda, nie są sprawą wspólną, gdyż inaczej nie tu, lecz w Delegacjach byłyby przedmiotem obrad. Pan poseł oświadcza, że jest przeciwnikiem traktatów handlowych. Jest to pogląd, który jako zasadę polityczną czy ekonomiczną uznać trzeba tak samo, jak wszelką inną. Tylko przytoczone przezeń motywy są tego rodzaju, że żadną miarą na nie zgodzić się nie można. Jestem ostatni, któryby czuł się powołanym brać może *Neue freie Presse* w obronę, przeciw panu posłowi Luëgerowi; ale gdy on, powołując się na jakiś artykuł tego dziennika, wysnuwa zeń zaraz ten wniosek, że przeznaczeniem traktatów tych jest tylko służyć interesom węgierskich lichwiarzy zbożowych, ja wypowiedziałem muszę spozstrzeżenie, że zupełnie te same słowa wygłoszono w Berlinie. Nie chcę przez to powiedzieć, że szanowny pan kolega właśnie ztamtąd otrzymał rozkaz; sam on mówi, że rozkazów nie przyjmuje; ale bądź co bądź godna to uwagi rzecz, że w równym brzmieniu odzywają się te słowa tu i w Berlinie. (Wesołość).

A dalej mówi, że traktaty te są w ogóle tylko dla żydów i na pożytek żydów. Ja na to otwarcie powiadam: trudno mi wyobrazić sobie technikę jakiegobądź aktu ustawodawczego, któryby dawał pożytek tylko żydom. (Wielka wesołość). W kwestiach ekonomicznych nie znamy różnic wyznaniowych; chociażby atoli i tak było, oświadczam, że n. p. w Kole polskim również chrześcijanie, jak żydzi stanowczo przychylnie są usposobieni względem tych traktatów. Zresztą żadną miarą przypuścić nie mogę, iżby na Węgrzech, w Niemczech i Włoszech w ogóle tylko żydzi decydowali o tej sprawie; albowiem w takim w razie nie byłoby tam takich większości głosów za traktatami; a wszakże już wiemy, że w Berlinie i w Peszcie traktaty już mają zapewnioną większość. My Polacy wychodzimy w tej sprawie z tego stanowiska, że ten kompleks traktatów handlowych jest owszem jednym z największych

On patrzył w jej rozpromienione oczy, sam rozpromieniony, a w tem spojrzeniu oddawał jej duszę swoją i brał w zamian jej duszę...

Byli pewni swego szczęścia...

A żebraczka w łachmanach szukała zawsze swych dziesięciu centów, skurczona, trzęsąca się, gniewna...

Czy ona znajdzie grosz swój zgubiony w tem błocie? A oni — ci młodzi — czy znajdują szczęście, którego są tak pewni, wśród tego gwaru, tej wrzawy życia, które wre w koło nich?...

Takie pytanie błysło mi w umyśle...

Wszak ta żebraczka, zarówno jak oni szuka czegoś co nie ma dla niej rzeczywistej wartości — chyba tylko wartość idealną...

Czy znajdują?...

— Boże bądź miłościw mnie grzeszemu! — ozwał się nagle głos wychodzącego z kościoła penitenta, który ukląkł na kamiennych schodach i bił się w piersi ze skrucą...

Ten chyba jeden miał słusność; — rozstrzygnął zagadkę życia!...

Lwów, w noc grudniową 1891.

Adam Krechowicki.

dziel nowożytnej sztuki rządzenia i teraźniejszej polityki ekonomicznej. Uważamy go za jeden z największych czynów Rządu teraźniejszego (*huczne brawa*), i lata miną, zanim znów dostanie się pod obrady nasze dzieło równie pod politycznym, jak pod ekonomicznym względem tak niepospolicie ważne. Albowiem Jego Ekscelencya pan Prezes gabinetu ma zupełną słusność, mówiąc, że polityczny sojusz pokojowy niepomniernie ukreślony będzie tym sojuszem ekonomicznym. (Ponowne *huczne oklaski*). Gdybym był nie przewodniczącym, lecz tylko członkiem komisji celnej, powiedziałbym otwarcie: jestem tego zdania, że ten ekonomiczny sojusz pokojowy, który Rząd teraz zawarł, więcej przybliży świat cywilizowany do ideału wiecznego pokoju, niż wszystkie uchwały wszystkich kongresów pokojowych. (*Huczne przeciągłe brawa*).

Zarzucono Rządowi, że utrzymywał traktaty w tajemnicy. Otóż nigdy jeszcze nie słyszałem i nigdzie nie czytałem, iżby Rząd, zawierając traktaty, choćby tylko handlowe, był publikował go w jakikolwiek sposób; nie słyszałem, iżby publikował je rząd w Niemczech, w Szwajcaryi lub we Włoszech. Boć i samo przez się rozumie się, że podobne rokowania muszą być utrzymywane w tajemnicy. Co się tyczy zaś zarzutu, że musi w tem być coś ukrytego, że jest w tem jakaś zasadzka na lud, że tem tłómaczy się pospiech, wskażę tylko na drugie państwa, na Węgry i Niemcy, które wyprzedziły już austriacką Radę państwa w obradach nad traktatami. Tak wielkiego dzieła, jakim jest ten kompleks traktatów handlowych, nie można zakatwić inaczej, jak prostem i szybkim zatwierdzeniem. (*Brawo, brawo*).

Pan poseł powołuje się na to, że jest zresztą przyjacielem włościan, że czasu swego głosował za cłami na zboże, t. j. za cłami na dowóz do Austrii. Skoro tak, więc powinien być pierwszym, któryby oświadczył się teraz za obniżeniem ceł niemieckich na wywóz zboża austriackiego. Trudno mi tedy pojąć, jak on to pogodził myśli ze swoją życzliwością dla rolnictwa, przemawiając przeciw traktatom, które obniżeniem ceł zagranicznych ułatwiają wywóz zboża austriackiego. (*Żywe objawy zgody*).

Co pan poseł oprócz tego jeszcze omawiał, należy rzeczywiście już do wspólnych spraw Monarchii, czyli do spraw zagranicznych. Z góry uderzyło mnie w jego wywodach, że nam oświadczył — a jest to u nas prawdy niejaki odgłos ostatniej mowy szanownego jego przyjaciela politycznego, posła Vaszatego (*wielka, głośna wesołość*) — iż lepiej jest poinformowany od wszystkich dyplomatów. Przyjemne to uczucie wiedzieć, że się jest tak doskonale poinformowanym. Ja nim nie jestem, ja czerpię moje informacje w rzeczy głównej z wywodów hr. Kalnoky'ego w Delegacjach. Byłem więc dziś bardzo ciekawy, co nam pan poseł powie nowego w duchu swoich poglądów na kierunek polityki zagranicznej, a to tem więcej, ile że przybijał jakąś tablicę ze złotymi literami nad bramą gmachu Ministerstwa sprawy zagranicznych. Powiedział zaś, że Austria ma najważniejsze interesa polityczne i ekonomiczne na półwyspie Bałkańskim, że przeto tych interesów do pilnować powinna. Na to zgadzam się zupełnie, ale od wielu lat słyszę to już z ust hr. Kalnoky'ego w Delegacjach (*wesołość*), więc chce tego kierownictwo polityki zagranicznej. Pan poseł mówi dalej: ale ludy półwyspu Bałkańskiego nie chcą trzymać z Austrią; winni temu Węgrzy, bo ciemiężą rodaków ich w swoim państwie. Muszę tu przypomnieć, że właśnie Węgier inaugurował tę nową politykę austro-węgierską na półwyspie Bałkańskim, zmierzając do nadania państwom tamtym samostannego bytu ekonomicznego i politycznego, mianowicie zmarły wielki mąż stanu Andrássy. Jak więc jednym tchem powiedział można: „chcemy tej polityki, ale Węgrzy nam przeszkadzają“, nie pamiętając, że właśnie Węgier politykę tę inaugurował, to należy do zagadek, których ja nie rozwiążę.

O ile sprawa *Länderbanku* wiązała się z polityką zagraniczną nie wiem; muszę jednak otwarcie wyznać, że uważam za rzecz niestosowną poruszać takie reminiscencye, które prowadzą tylko do tego, że inne stronnictwa urażone poruszają inne reminiscencye.

Tym więc punktem, który, zdaniem pana posła, powinien w polityce zagranicznej doznać zmiany, jest stanowisko Węgrów. Zarazem atoli pan poseł mówi: W Niemczech, we Włoszech i indziej, nie mamy nic do czynienia. Pod tym względem mogę tylko uczynić akces do słów, które pan Prezes gabinetu słusznie z taką siłą tu wypowiedział, i powtórzyć tu, co imieniem Koła polskiego, wśród podobnej dyskusji w lecie powiedziałem: jesteśmy stanowczo za troistem przymierzem, jakie jest dzisiaj, bo widzimy w niem ręką pokoju i największą ręką siły i potęgi Austrii. (*Huczne brawa*). Co się tyczy zaś szczegółowo Węgrów, pan poseł właściwie powtórzył tylko, cośmy tu przed kilkoma miesiącami słyszeli. Zacytował naprzód mowę pe-

wnego posła węgierskiego, w pewnej sądowej rozprawie karnej. Ja mowy tej nie czytałem, ale wedle tego, co pan poseł odczytał, zdaje mi się, że ten Węgier jako Węgier mówił rzeczywiście patriotycznie i nie więcej.

Pan poseł przypomniał też panom z lewicy, że są centralistami i ongi za Schmerlingem byli i t. d. To prawda, ale z tego przecież nie wynika, iżby wypadało nie uznawać tego, co od roku 1867 jest prawem obowiązującym. (Tak jest! tak jest!) Przyjęliśmy tę konstytucję i ten dualizm, a więc jest poprostu obowiązkiem naszym trzymać się jej ściśle. (*Brawo, brawo!*) Wiemy, że państwo węgierskie stanowi część Monarchii, że jednak zarazem jest państwem, z własnym rządem, a sumiennność wymaga po nas, żebyśmy tę samodzielność tak samo szanowali, jak mamy prawo żądać od Węgrów, żeby naszą samodzielność szanowali. (*Brawo, brawo!*)

Uzalał się pan poseł także na domniemany ucisk Niemców i innych narodowości na Węgrzech. Na to odpowiedzieć muszę: kwestya stosunku narodowości jest tak trudna i delikatna, że ja i całe Koło polskie wychodzimy z tego stanowiska, iż nie tylko jedno państwo nie powinno mieszać się do spraw innego państwa, pod względem narodowym, lecz nawet i poseł jednego kraju, nie powinien mieszać się do narodowych stosunków innego kraju (*brawo, brawo*), bo stosunków tych nie zna, bo trzeba tam mieszać i doskonale znać rzecz wedle rozwoju dziejowego, aby ją zrozumieć. Cóż powiedzieć libyście, gdyby na Węgrzech powstał poseł, by krytykować austriackie sprawy narodowe i orzec, że Austria psuje politykę zagraniczną i nadwiera potęgę Monarchii i t. d.

A więc, jak już w roku zeszłym z całą stanowczością zaprotęstowałem przeciw zaciepkom na sojusz troisty, bo — powtarzam — w sojuszu tym widzimy ręką trwałego pokoju i potęgi Austrii, tak samo z całą stanowczością muszę zaprotęstować przeciw uderzeniu tu na Węgry. Gdy chodzi o sprawy specjalnie ekonomiczne, co do których przychodzi nam pertraktować z Węgrami, obowiązkiem Austrii jest bronić swoich interesów ekonomicznych naturalnie muszą i Węgry bronić swoich interesów tak samo jak Austria swoich. Ale muszę zwrócić się przeciw mieszanii się Izby do politycznych spraw Węgier; tego libie czynić niewolno, jak nie zniósłaby tego nawzajem od Węgrów. (*Brawo! brawo!*)

Konczę oświadczeniem, że Koło polskie z całą stanowczością czyni akces do tego, co w dyskusji tej z prawdziwie patriotycznym zapałem wygłosił pan Prezes gabinetu (*Huczne brawa i oklaski*). Mowca otrzymuje gratulacje pana Prezesa gabinetu, wszystkich pp. Ministrów i wielu posłów.

## Z Warszawy.

(Dziennik Warszawski o nominacji ks. Stabilewskiego. — Przemówienie pożegnalne archidj. Leonyusza).

Urzędowy *Dniów. Warsz.* nie może się uspokoić, iż na stolicę arcybiskupią w Poznaniu został powołany ks. prałat Stabilewski i usiłuje bałamutnymi sofizmami obudzić przekonanie, iż przeważna część inteligencji polskiej w Poznaniu i w Prusach Zachodnich z nominacji tej nie jest bynajmniej zadowolona, obawia się bowiem większych niżby to mogło być pożądanem ustępstw ze strony ks. Stabilewskiego na rzecz rządu. Dalej stwierdza organ gen. Hurki, iż nominacja ks. Stabilewskiego wywołała w Petersburgu rzeczywiście pewne niezadowolenie; nie może być tam obojętnem, iż na ważny posterunek dostał się „właśnie ksiądz Stabilewski, polski polityczny minister, niemiecki ugodowca, nie tylko żyjący nienawiścią do prawosławia i Rossyi, lecz który z wielką zręcznością, jawnie, niemal przed całym światem, dzięki zbiegowi politycznych okoliczności, zrobił sobie z tej nienawiści drogę do osiągnięcia wysokiego stanowiska w katolickiej hierarchii.“

Dalej *Dniów. Warsz.* stara się tem pocieszyć, że „większość niezależnych i zdrowo myślących Polaków w Księstwie, siedzi dziś cicho, albo wyraża się bardzo ostrożnie o obecnej polityce ugodowej, ale można się spodziewać, że wkrótce znaczny zastęp inteligencji wystąpi otwarcie przeciw polityce à la Stabilewski i Kościelski, polityce niemieckiej i wstyd przynoszącej Polakom. (?)“

Archidj. Leonyusz wyjechał już z Warszawy do Moskwy na nowe stanowisko. W tych dniach odprawił on solenne nabożeństwo w warszawskim soborze prawosławnym, który zabrany został i przerobiony z dawnego kościoła księży Pijarów. Na tę ceremonię zjechało się mnóstwo popów z prowincyi. Leonyusz wypowiedział w cerkwi mowę pożegnalną, w której utyskiwał, że podczas swojej „pasterskiej“ pracy doznał wiele przykrości, ale „lepsi Rossyanie,“ jak się wyraził, popierali jego zamiary. Następnie wspominał o „przyłączeniu się“ unitów do pra-

wosławia i zaklinał, aby założone bractwa prawosławne w chełmskim, otaczane były opieką i w ogóle całe tamtejsze prawosławie, które, według jego zdania, potrzebują nieustannej baczości.

## Posłuchanie u Papieża.

Eugeniusz Wolff, korespondent do gazet niemieckich, a mianowicie do liberalnego berlińskiego *Tageblattu*, wracając z Afryki, wstąpił do Rzymu, i uzyskał posłuchanie u Ojca św. Przebywał on poprzednio przez czas dłuższy w niemieckich wschodnio-afrykańskich koloniach, ale go z tamtąd wydano, ponieważ zbyt dosadnie opisywał stosunki tamtejsze. W Afryce zwiedził pan Wolff wiele misyj katolickich i protestanckich, i jakkolwiek z wyznania protestant, wyrażał się w swych korespondencych daleko pochlebniej o pierwszych, niż o drugich. Teraz opisuje w *Tageblacie* posłuchanie swe u Ojca św. „Wrażenie, jakie mnie opanowało — pisze on — gdy ujrzałem przed sobą Ojca św. było tak potężne i przejmujące, że stałem przed nim jak zaczerpnięty, milczący, słów znaleźć nie mogąc. Zdawało mi się, że w tej sali tylko sam Ojciec św. się znajduje, tak olbrzymią i nadziemską wydawała mi się ta postać sędziwa, o białych włosach i palających dziwnym ogniem oczach. Później, gdy się Ojcu św. lepiej przypatrzyłem, dostrzegłem od razu, że duszne pokojowe powietrze i brak ruchu i swobody na świeżem powietrzu wycisnęły wyraźne piętno znużenia i osłabienia na tej majestatycznej postaci. Ale chociaż ciało zdaje się być wątłe i słabe, to duch w niem mieszka wielki i żywy. Oczy Ojca św. spoglądają zazwyczaj na słuchających z wyrazem miłości i dobroci, ale ożywają się odrazu i płoną wielkim ogniem, gdy poruszy się w rozmowie sprawę, która go więcej obchodzi.

Ta szlachetna, że tak powiem, natchniona postać Leona XIII, napełniła mnie najwyższą czcią i szacunkiem. Ojciec św. mówi, jak na wiek swój, bardzo głośno i wyraźnie, i posiada niesłychanie dobrą pamięć. Jest on doskonale obeznanym ze wszystkimi sprawami, dotyczącymi polityki, a mianowicie ze stosunkami afrykańskimi. Afrykę zaś zna tak dobrze, jak najlepszy podróżnik afrykański. Widać z tego, że Ojciec św. pracuje od dnia do nocy, że wie o wszystkim i że sam wszystkim się zajmuje i wszystkim rządzi. Musiałem mu dokładnie opisywać wszystko, co w Afryce widziałem, a odpowiadał mi z żywością i wielkim zajęciem. Tę niezwykłą w tym wieku sprężystość ducha zawdzięcza Ojciec św. tylko wielkiej swej wstrzemięźliwości. Rano około godziny 10tej wypija filiżankę kawy, potem na obiad trochę bulionu i zjada kawałek mięsa, lub innej jakiej potrawy, zaś wieczorem talerz zupy. Oto wszystko. I w obec takiej wstrzemięźliwości śmiać jeszcze wrogowie głosić, że opływa w rozkosze i dostatki. Gdyby mnie się kto zapytał, jak też długo jeszcze, wedle mego zdania, Ojciec św. żyć będzie? — odpowiedziałbym: może do lat 90, a może i do lat stu!

Życie u niego twarde, bardzo twarde. I przyznać trzeba, że nawet na każdego niekatolika wyrzucić musi ta łagodna, szlachetna i natchniona postać sędziwego księcia Kościoła wrażenie, którego już nie w życiu zatrzed nie zdoła.

## KRONIKA

Lwów, 24 grudnia

— **Z opłatkiem.** Skoro pierwsza gwiazda zabłyśnie na niebie, zgromadzą się czytelnicy nasi starodawnym obyczajem u wspólnych stołów, ażeby w gronach rodzinnych podzielić się najszczerzszymi z głębi serca życzeniami: Dosiego roku!

W tej uroczystej chwili zbliżenia się wszystkich, dobrze sobie życzących, niech będzie wolno i nam, jak codziennemu gościowi w domach czytelników przyjaciół naszych, przynieść im kilka słów życzeń serdecznych. Jeśli kiedy, to obecnie najstosowniejsza pora wskazania na potrzebę wzajemnego łączenia się i wspierania, zapomnienia drobnych, małostkowych waśni i poswarków, wobec wyższych celów wspólnej pracy, w jedności i zgodzie, które same tylko mają moc budowania.... Z prawdziwą uciechą stwierdzić możemy, że w uznaniu tej potrzeby, zrobiono w kraju wiele i że ciągle praca postępuje. Owóż wytrwania i dalszego postępu na tej drodze życzyć sobie powinni dziś wszyscy, którzy pragną zasłużyć się krajowi. Skupianie się wszystkich zdrowo myślących i do dodatniego działania zdolnych, w ogniskach pozytywnej pracy, czy to intelektualnej, czy fizycznej, w stowarzyszeniach, mających zarówno dobro jednostek, jak i dobro ogółu na celu, przynieść może i przyniesie niezawodnie najbawienniejsze skutki, bo wytworzy tę harmonijną spójnię, która jest najdziałniejszą dźwignią materialnego do-

brobytu i moralnego rozwoju całego społeczeństwa. Ufni w jej siłę i moc zbawczą, możemy sobie dziś, przy opłatku składać najgorętsze życzenia pomyślnej przyszłości. A chociaż w życzenia te, wplecie się niejedno bolesne wspomnienie i gorętsza łza żalu, dla nieszczęśliwszych od nas, upadnie, możemy, pomni słów rzewnej pieśni: „Bóg się rodzi — moc truchleje“, przełamać się opłatkami wiary i nadziei.

— **JE. Ludwik hr. Wodzicki** przybył wczoraj do Lwowa.

— **O. Pawlicki**, znakomity autor i prof. Uniwersytetu krakowskiego, przybył na święta do Lwowa.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Brzozowie, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 4 lutego b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **P. Konrad Czernecki**, kandydat adwokacki w Gorlicach, zamianowany został auskultantem przy sądzie obwodowym w Trawniku, w Bośni.

— **Kółko prawnicze** zawiązało się w Dolinie. Pierwsze walne zgromadzenie członków tego Kółka odbędzie się w dniu 10 stycznia 1892 o godzinie 4 po południu w sali magistratu w Dolinie. Statuta Kółka zatwierdzone zostały reskryptem Namiestnictwa z d. 9 grudnia r. b.

— **Opłatek.** W biurze korpusu c. k. weteranów wojskowych odbędzie się wspólne śniadanie opłatkami dnia 25 grudnia 1891 przed południem, na którąto uroczystość wydział wszystkich swych członków zaprasza.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 25-go grudnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 23-go do godziny 12 w południe dnia 24 grudnia 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły słaby (1—2), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (92 pr. wilgotności względnej); opad: śnieg: wysokość opadu 0.7 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była — 0.5°C, najwyższa 1.0.2°C wczoraj po południu, najniższa — 5.9°C w nocy.

Wczoraj i dziś rano padał śnieg nieznaczny.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w okolicy Moskwy; zwyżka 780 do 775 w Austrii; zniżka drugorzędna utworzyła w północnej Skandynawii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południu 770 mm

Prognoza na dobę dnia 25-go grudnia 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby pozostanie około — 0.0°C, niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 pr.; opad: śnieg nieznaczny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Ernestyna Herbert, wdowa po ś. p. Fryderyku Herbercie, dyrektorze Magistratu lwowskiego, w 67 roku życia.

W Kołomyi, Wacław Józef Chołoniewski kapitan obrony krajowej, w nieczynnej służbie i emeryt. oficyał poczt i telegr., lat 61.

W Olszanicy, Franciszek Gostyński, żołnierz z r. 1831, w 81 r. życia.

— **Tramwaj elektryczny.** Magistrat miasta Lwowa uchwalił wysłać zaraz po świętach dyrektora budownictwa miejskiego, p. Hochbergera i profesora przy tutejszej Politechnice, Dzieślewskiego, do Wiednia i Niemiec, dla zebrania potrzebnych dat co do kosztów budowy i urządzenia, a następnie co do kosztów ruchu tramwaju elektrycznego. Rada miejska uzyska w ten sposób podstawę do wyboru pomiędzy tramwajem konnym a elektrycznym.

(§) **Restauracja kościoła na Skałce.** Weszłym roku wnioskł ks. Fedorowicz, przeor OO. Paulinów, do Sejmu petycję o subwencję na restaurację grobów zasłużonych w katakombach kościoła św. Stanisława na Skałce w Krakowie, którą to petycję przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w preliminarzu budżetu krajowego na rok 1892.

W wykonaniu powyższej uchwały sejmowej odniósł się Wydział krajowy do ks. Fedorowicza z wezwaniem, ażeby w porozumieniu z konserwatorem sztuki i pomników historycznych dla miasta Krakowa, postarał się o sporządzenie planu i kosztorysu zamierzonej restauracji i przedłożył je Wydziałowi krajowemu wraz z wykazem funduszy, jakie na ten cel są do dyspozycji.

Według przybliżonego kosztorysu i planu, nadesłanych Wydziałowi krajowemu, zamierzona restauracja wymagać będzie wydatku około 8000 zł., a ks. Fedorowicz oznajmił, że nadokonana dotychczas restauracja kościoła wyczer-

pano wszelkie fundusze, zatem na projektowane obecnie roboty restauracyjne nie ma żadnych środków.

Wydział krajowy, uwzględniając powyższy stan rzeczy, postanowił przedstawić Sejmowi wniosek przyznania na restaurację grobów na Skałce subwencji w kwocie 4000 zł. Pierwsza rata w kwocie 2000 zł. wstawiona została do preliminarza funduszu krajowego na rok 1892, drugą ratę w razie przychylniej decyzji Sejmu, wstawiłby Wydział krajowy do preliminarza na rok 1893.

Wydział krajowy oznajmił zarazem ks. Fedorowiczowi, że wypłata tej subwencji, jeżeli ją Sejm przyzna, zależną będzie od poprzedniego wykazania, iż reszta kosztów na restaurację kościoła potrzebnych, zostanie z innych źródeł pokrytą.

— **Długowieczność.** Anna Postępska, niezamężna, zarobnica, zmarła 19 b. m. w tutejszym szpitalu głównym na uwiad schyłkowy, licząc 103 lat. Do ostatnich czasów zarabiała pracą na swe utrzymanie.

— **Samobójstwo.** Niezmiernie przykrą wieść przyniósł telegram dzisiejszym dziennikom porannym z Warszawy. Donosi on, że znany poeta i publicysta, Włodzimierz Stebel-ski, odebrał sobie życie. Pierwsze słowo, jakie się na tę wiadomość wyrwało musi każdemu, kto znał tę postać, będzie: Szkoda człowieka! Syn ubogich rodziców, niespospolicie od natury obdarzony zdolnościami poetyckimi, wykształcony, przebiegłszy szkoły z zaszczytnymi stopniami, uzyskał w bardzo młodym wieku suplenturę języka niemieckiego w jednym z tutejszych gimnazjów, lecz nieokiełznany duch jego, jakiś odłask byronów skich namiętności, pokutujący w słabem ciele, bez hartu woli, nie dał mu długo wytrwać w spokojnej pracy. Nieszczęśliwy rzucił się bez pamięci o jutrze w wir swobodnego życia bohemia literackiej, w którym tworzył na przemian to rzeczy piękne, to znów zaprawne żółcią ironii i satyry, nie znajdując w świecie zadowolenia ze świata i z siebie samego. Pracując na życie, pisywał artykuły dziennikarskie i recenzje, które odznaczyły się oryginalnym, nieco barokowym, lecz zawsze świetnym stylem i ciętością słowa. Przed kilku laty przeniósł się do Warszawy, gdzie zasiadł redakcyje tamtejsze swemi pracami. Zmarł w chwili, kiedy liczył lat 44, kiedy przy innych warunkach życia byłby stanął na wyżynie twórczości i powodzenia. Szkoda człowieka!

— **Zaręczyny.** W Niegolewie, w W. Ks. Poznańskim, odbyły się niedawno zaręczyny p. Anny Niegolewskiej, córki ordynata Zygmunta i małżonki jego, urodzonej hr. Skrzewskiej, z p. Augustem bar. Hartingh, synem Konstantego, dyrektora zakładów górniczych „Huta bankowa“ w Dąbrowie i małżonki jego Zofii z Bielskich. Jak z wiarogodnego źródła słyszeliśmy — pisze warszawskie *Słowo* — jednym z głównych przymiotów, które zwróciły uwagę młodzieńczej ordynatówny, na osobę dzisiejszego jej narzeczonego i które zapewniły mu dobre przyjęcie u rodziców panny, były spracowane ręce młodego barona, kształcącego się w zawodzie garbarskim i to nie tylko na drodze teoretycznej. Zdaniem narzeczonej i jej rodziców, owe ręce, śladami pracy fizycznej naznaczone, dzielnie trzymać potrafią losy przyszłej rodziny. Daj Boże jak najwięcej zapatrywać podobnych!

— **P. Helena Modrzejewska** zachorowała w Ameryce, jak donoszą dzienniki tamtejsze. Bliższych szczegółów o stanie choroby dotąd brakuje.

— **Polscy emigranci w Brazylii.** Z dwóch listów ks. Dziadkiewca, zarządcy parafii polskiej w kolonii Abramhes pod miastem Curitibą w Brazylii, pisanych w czerwcu i listopadzie b. r. do jednego z przyjaciół swych księży w tarnowskiej diecezji, podaje *Czas* następujące wyjątki:

„Polaków w całej Brazylii, wielkiej jak Europa bez Anglii, jest w 20 prowincjach przeszło 160.000, ale bardzo rozrzuconych. Najwięcej jest ich w prowincji Parana, gdzie w okolicach miasta Curitiby (30.000 mieszkańców) założyli przed 13 laty pięć kolonij, mianowicie: Campo Comprido 5.000 dusz, kapelanem jest ks. Michał Przytarski, Kaszuba, — Abramhes 6.000 dusz, kościół mурowany, nędzny, kapelanem był do 18 lipca b. r. ks. Franciszek Gurawski, od 4 sierpnia ks. Dziadkowiec, — Thomas Coelho św. Michała, 4.000 dusz, kapelanem ks. Franciszek Soja z Galicyi, — Thomas Coelho Matki Bożej bolesnej, 5.000 dusz, kapelanem ks. Kazimierz Andrzejewski z Krakowa, — Muricy 873 dusz z pod Gorlic, Jasła, Grybowa, Poznania wraz z filią Zacharias, 300 dusz z Górnośląska, kościółek filialny, drewniany, kapelanem do 18 lipca b. r. ks. Dziadkowiec, który w Muricy na miejscu małej kaplicy rozpoczął budować mурowany gotycki kościółek Najśłod. Serca Jezusowego. Wszystkie te kolonie, rozrzucone na przestrzeni 20 mil w promieniu, zostają pod zarządem ks. biskupawikaryusza gen. z Curitiby. Dobrobyt materialny tych polskich kolonij, przy wytężonej pracy kolonistów, jest znośny, ale pierwsze 3, 4 lata były okropne.

Kolonia Abramhes, której kapelanem obecnie jest ks. Dziadkowiec, składa się przewa-

żnie z Wielkopolan (między tymi 30 rodzin niemieckich), którzy tu przybyli przed 20 laty, z Górnoślązaków osiadłych tu przed 14 laty i z 23 rodzin z pod Gorlic i Grybowa. Plebania piękna, mурowana, otoczona rozkosznym ogrodem; kościółek nędzny; po Bożym Narodzeniu rozpocznie się budowa nowego wielkiego kościoła; parafianie zwieźli już kamień i dostarczą wapna, które sami wypalają. Dochody kapelana około 3.000 milreisów rocznie, ale walory brazylijskie spadły do połowy; za 1 milreis płaciło się dawniej 2 marki niem.; dziś dają tylko 1 markę. Wskutek tego liczne po miastach bankrutwa kupców i bankierów, a d. 2 listopada b. r. kwestya finansowa wywołała w Rio de Janeiro, stolicy kraju, straszną rewolucyę. W Paranie dotąd cicho.

Polacy z Królestwa Polskiego ciągle przybywają całymi masami. Odwożą ich do Curitiby, gdzie pobudowano dla nich baraki. W ciągu trzech miesięcy mego pobytu w Abramhes było w tych barakach około 6.000 polskich emigrantów. Obecnie wywieziono ich po większej części na kolonie; około 2.000 wymarło na choroby epidemiczne; były dnie, że (jako najbliższy ksiądz polski) po 20 osób zaopatrywałem w szpitalu emigracyjnym.

W sierpniu b. r. przybył tu z archidiecezyi lwowskiej ks. Jan Peters. Ksiądz wikary generalny zatrzymał go w Curitibie dla przybywających i zamieszkałych tam Polaków, Niemców i Francuzów; oddał mu opuszczony kościół Matki Bożej Rożańcowej, na którego odnowienie jakiś Brazylijczyk ofiarował natychmiast 1000 milreisów i wyznaczył roczną pensyę 1000 milreisów, a Niemcy ofiarowali mu skromne mieszkanie; w stolicy prowincyi konieczny potrzebny jest ksiądz, umięjący po polsku i po niemiecku.

Hierarchia kościelna w Brazylii składa się 11 biskupów, trzech osobno sufraganów i arcybiskupa prymasa w Bahii; seminariów duchownych jest 12, czy nawet więcej, ale powołań nie zbyt wiele; kler zasilają obcokra jowcy, zwłaszcza Włosi.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

(§) **Konkurs dramatyczny** ruski. Wydział krajowy, jak wiadomo, rozpiął konkurs dramatyczny na najlepsze utwory sceniczne ruskie, przeznaczając trzy nagrody, mianowicie w kwotach: 300, 250 i 200 zł., przysłać się mające trzem utworom, uznanym za najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs. Rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród nastąpić miało przez osobną komisję konkursową, powołaną w tym celu przez Wydział krajowy.

W terminie konkursowym wpłynęło do Wydziału krajowego ogółem ośm utworów, które Wydział krajowy udzielił Towarzystwu „Besida“ na ręce przewodniczącego, dr. Damiana Sawozaka, członka Wydziału krajowego, z prośbą, ażeby zajął się ich rozdziałem pomiędzy członków komisji konkursowej.

Po przeczytaniu nadesłanych utworów przez członków komisji okazało się, że żaden z utworów na konkurs nadesłanych, nie kwalifikuje się do nagrody, skutkiem czego komisya uchwałała przedstawić Wydziałowi krajowemu wniosek, na ponowne rozpięcie konkursu w r. 1892.

**Repertoar teatralny.** W piątek po południu „Wilhelm Tell“, tragedia w 5 aktach Szyllera. Wieczór „Ali baba“, operetka w 3 aktach i 8 odsłonach Lecoqua. W sobotę po południu „Wielki Mogół“, operetka w 3 aktach Andrana. Wieczór „Koniec Sodomy“, sztuka w 5 aktach Sudermana. W niedzielę po południu „Kuryer cara“, widowisko sceniczne w 10 obrazach. Wieczór „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Zellera.

„Wiek“. Śliczny numer gwiazdkowy ofiarowało czytelnikom swoim warszawskie pismo codzienne *Wiek*. Jest to rodzaj albumu, zawierającego opis ważniejszych miejscowości przemysłowych, kopalni, fabryk i t. d., w Królestwie, z pięknymi ilustracyami. W przedmowie do wydawnictwa zaznacza redakcyja, że pragnęła wywołać większe zainteresowanie się ogółu czytającego tem, co go najbliższ obchodzić powinno, przynosi garść faktów z życia aktualnego na prowincyi.

# Wigilia Bożego Narodzenia.

Cisza... Ulice miast wyludnione, po wsiach wszelki ruch ustał, gościeńce puste; rzadko się na nich ukazuje podróżny.

Cisza... Zdałoby się nieraz, że wszyscy wymarli, gdyby zarówno w miastach, jak po wsiach, zarówno w pałacach, jak i chatach wiejskich nie było z okien światło jasną, promienną strugą...

Nawet w tej ubogiej lepiance pod lasem, płoną dziś okienka niezwykłym jakimś blaskiem.

Cisza... jeno śnieg chrupie pod stopą zapóźnieńca przechodnia i psy kędys naszczekują.

W tem, na ciemny błękit nieba wzbije się gwiazdka, zaświeci, zamigocze...

## Gwiazdka Betleemska!

I oto wszystkie serca uderzą głośnie, otworzą się wszystkie dusze, jakby Anioł pogody, radości i wesela zstąpił z wyżyn niebieskich na ziemię!

Zaprawdę, nie masz nad Wigilię Bożego Narodzenia, uroczystszej chwili w całym chrześcijaństwie! Jak owi trzej magowie z dalekich krain Wschodu, dążą wszyscy w ten dzień wielki, świąteczny, do wspólnego stołu, do ogniska rodzinnego, przy którym mogli się rozgrzać trochę i rozserdecznić.

Szczęśliwi, dla których ognisko to nie wygasło; szczęśliwi, dla których stoi stół wspólny otworem, a na nim chleb, i sól, i miód!...

Lecz są ludzie biedni, zbłąkani, samotni wędrowcy na tym bezbrzeżnym i smutnym stepie życia...

Więc pamiętajmy o nich w dniu dzisiejszym i łamię się opłatkami, przełammy się z nimi w myślach i sercach naszych, życząc im, aby i oni kiedyś, po długiej i ciężkiej wędrówce, spocząć mogli pod własną strzechą i własne rozniecić ognisko...

\* \* \*

Już wieczerza skończona, wstają wszyscy od stołu.

Północ niedaleko — hej, na Pasterkę! Więc kto może i jak może, pieszo czy sarni, spieszy do kościoła. Niebo gwiazdami wyiskrzona, mróz w twarz szczyplie, godzina tak późna, a ulice miasteczka pełne ludu. Tłoczy się to wszystko do drzwi kościoła, w którym już rojno i jasno od mnogich świec.

Pan organista, po sutej wieczerzy i lampeczce wina, w dobrym jest dzisiaj humorze; z wielkim animuszem siadł do organów, poprawił pasa, wznosił ręce w górę, uderzył w klawisze — i oto zabrzmi nagle droga wszystkim sercom, nuta starodawnej pieśni:

Anioł pasterzom mówił...

Spiewajcie mili bracia i siostry, lulajcie do snu maleńkiemu Jezusowi, co „w łódeczku nie w łódeczku“, „wśród bydłoty na sianku jest położony“...

Ja tymczasem pogwarzę nieco o dawnych latach, o dawnych zwyczajach, i jednym rzutem pióra przeniosę myśl czytelnika w odległe wieki, do Włoch, kędy pierwsza pono (w powiecie Grecio), odprawiona została Pasterka, w połączeniu z pierwszymi jasełkami.

Uroczna Msza pasterska, jak również zwyczaj urządzania jasełek, miały być pomysłem św. Franciszka Serafickiego, który przez to nowe nabożeństwo chciał wzbudzić ducha pobożności wśród swoich owieczek... Otrzymałszy pozwolenie Papieża, kazał co rychlej zrobić łódek, nanieść siana do groty i postawić tam woła i osła. „Mając to wszystko — opowiada św. Bonawentura — zwołał bracijszków, ludność się zgromadziła i las zabrzmiął pieśniami: a tak, cudowna ta noc również była świetna, jak uroczysta, już tysiącem gojących lamp, już rozlegającymi się pieśniami. Słowem, były to dźwięki pełne harmonii i jasność iście niebiańska. Sługa zaś boży, Franciszek, klęczał nabożnie tuż przy jasełkach, zalewając się obfitymi łzami i promieniąc weselem. Msza odprawiała się w jasełkach, a dyakon Chrystusów, Franciszek, spiewał św. Ewangelię. Nakoniec miał kazanie do ludu o narodzeniu się ubożuchnego Króla; a ilekroć chciał Go nazwać po imieniu, nazywał pieczołowicie betleemskim Dzieciątkiem“...

Śliczny ten zwyczaj z Włoch przedostał się do Francji, Hiszpanii, Niemiec, a także Polski — prawdopodobnie w XIII wieku. Pomysł św. Franciszka był tak szczęśliwy, tak trafił w samo serce ludu, że jasełka i pobożne spiewy u łódek stały się rzeczą nadzwyczaj ulubioną i popularną. Z czasem rozszerzono ich zakres, wprowadzono coraz więcej osób, urządzając całe rozgrywające się w stajence sceny i dramata. Kitowicz bardzo szczegółowo opisuje nam tego rodzaju przedstawienia, urządzane w Warszawie za panowania Augusta III.

Wiek Sasów w całej rozciągłości odbił się na jasełkach. Już teraz nie wy-

starczała skromna szopka betleemska, żłobek, w nim dzieciątko Jezus, Najśw. Paniątka, św. Józef pasterze i tradycyjny wół z osłem. Jasełka zamieniły się w istne *theatrum*, pełne wystawności w złym smaku i przesady. Czegoż tam nie było! Miałaś złoczone karety, podążające do Betleem, magnatów w bogatych strojach, szlachtę, mieszczan, nawet żydów, którzy sprzedawali towary po drodze, i chłopów, orzących sibię. Gdy zaś nadszedł dzień Trzech Króli, to obok monarchów Wschodu, zjawiały się liczne ich orszakisłużeńne; widziałaś masztalery, laufrów, dworzan różnej barwy i narodowości, Persów, murzynów, Arabów ze słoniami i wielbłądami, a dalej całe hufce jezdne i piesze, wojska wszelkiej narodowości, pruskie, rossyjskie z armatami, regimenta polskiej gwardyi, husarzy, pancernych, kozaków zaporozkich i rajtarów węgierskich!

Ale i to nie wystarczało jeszcze widzom. Więc jasełkom „przydano ruchawości, między osobki stojące mieszając ruchome, które przez szpary w rusztowaniu na ten cel zrobione, wytykając na widok bracijszkowie zakonnicy lub inni posługacze klasztorni, rozmaite figle niemi wyrabiali“...

Stajenka tedy betleemska stała się po prostu teatrem marionetek na którym ukazywały się często sceny zgola nieprzystojne i ubliżające powadze świątyni. Hulaszczy, zapity wiek Sasów ukazał nam w jasełkach bójkę pijanych chłopów, szynkarke tańczącą z kawalerem, złodziei kradnących różne sprzęty, handele ów ulicznych, bijatyki, kłótnie i inne tego rodzaju niestosowne sceny.

W końcu przyszło do tego, że z pod rusztowania, na którym ustawione były jasełka, od czasu do czasu sługa kościelny z prętem w rękę i wśród wielkiego *gaudium* zebranych kropli śmiałków, którzy zanadto zbliżyli się do sceny. Dom Boży napełniał się śmiechem, wrzawą, tumultem i zwolna zamieniał się w jakieś miejsce nieprzystojnych zabaw i uciech.

Tak to piękny pomysł św. Franciszka, poczęty w głębokiej wierze i pobożności, sprofanowano za haniebnych czasów saskich, wyciskając na jasełkach prawdziwie charakterystyczne *signum temporis*. Nie dziw też, że w końcu, gdy tego rodzaju przedstawienia doszły do ostatniej granicy nieprzyzwoitości, biskupi zwrócili się przeciw nim energicznie, zabraniając ruchomych jasełek, a pozwalając jeno na dawną, skromną stajenkę betleemską.

Jasełka upadły, ale jako pamiątka po św. Franciszku Serafickim pozostała nam uroczna Msza pasterska, odprawiana się zwykle przed północą; pozostały wreszcie liczne kołody i pastorałki, które niegdyś uboga czeladka, grając na bandurkach i skrzypkach, spiewała do snu maleńkiemu Jezusowi:

Lulajże Jezuniu, moja perełko,  
Lulaj ulubione me pieściędełko;  
Zamknijże zużone płaczem powieczki,  
Utulże zemdlone płaczem wardczeczki...  
Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,  
A Ty Go Matulu w płaczu utulaj!...

\* \* \*

Są ludzie, którzy „dla skapania się w zdroju prostoty i szczerości“ czytują Homera i twierdzą, że po wyjściu z tej kąpieli czują się jakoś zdrowszymi, świeższymi. Nie przeczę, iż ślepy lirnik Hellady, jest pełen prostoty i szczerości.

Przyznam się, być może, do wielkiej herezy, ale, ilekroć mam dość już modnej literatury naszej, zaprawnej mdłą wonią buciarów, przesyconej jakimś nienaturalnym ciepłem oranżeryj; gdy czuję się już zanadto tem wszystkim znarkotyzowany, wtedy chcąc użyć kąpieli najczystszej prostoty i szczerości, chwytam w rękę — nie Homera, którego pogańszczyzna jest mi zupełnie obojętną — lecz stare nasze kołody i kantyczki.

To nie klasyczny Olimp, z galerią przekwitłych bogiń i koturnowym bohaterem, który raz poraz potrzebny pionierom; ani też nie Parnas współczesny, rozbrzmiewający nutą tych *quasi* „ludowych melodji“, których tyle w ostatnich czasach napłodzili nam pomadkowi wieszczowie, grając niby na fujarkach pastuszach, w istocie zaś — na ekliwych mandolinach jakichś romansowych kawalerów. Mde to, wypudrowane, sztuczne, jakby owe sentymtalne pasterki i pasterze z epoki pseudo-klasycyzmu francuskiego.

Inaczej w kołodach. Tam drga żywo serce ludu, tam odbiły się w pewnym kierunku prawdziwe jego myśli i uczucia w sposób nadzwyczaj prosty, a zachwycający. Tę wielką prostotę i ciepło serdeczne kołód, ten lot skowronkowy z rodzinnej sibię ku niebios błękitom, spotkać możesz jeno w niektórych pieśniach Syrokomli, a także Lenartowicza. Autor „Lirunki“ ma sporo prostoty wioskowej, wiele gorącej wiary i naiwności pastuszej, a w „Zachwyconej“ precudnie skrytykował niektóre wierzenia i sny ludu.

Ale dajmy temu pokój; nie myślę przecież pisać rozprawy o poezji ludowej i o tych, którym się zdarzyło z niewyszukanych jej

natchnień zaczerpnąć. Chcę tylko przelotnie rzucić okiem na te skromne i bezpretensjonalne kwiaty gorącej wiary, na te uniesienia serc prostych i czystych, które z taką nieporównaną naiwnością wylały się w znanych powszechnie kołodach.

Wiadomo, że nie układali ich poeci i pisarze z zawodu, jeno przeważnie ludzie nieuczeni, najczęściej zapewne organisci, kantorzy i bakałarze, a pewną część kantyczek, być może, sam lud wyspiewał. Urodziły się one nie dla czczej chwały i popisu, lecz dla chwały bożej; wypłynęły z serc, przepelnionych żywą wiarą, w taki sam sposób, jak strumień wylewał się ze źródła czystym i jasnym kryształem.

Ztąd też — zauważano — niezrównana tych pieśni prostota, naiwność i szczerłość uczucia. Niektóre z nich sięgają XIV wieku, inne, późniejszych już czasów, a w żadnych nie znać tego spętania języka i sztywności klasycznej, jaka cechuje ówczesną literaturę. Wielki nasz Adam pierwszy, jak wiadomo, odczuł niezwykłą piękność kantyczek, i nie wahał się wspomnieć o nich w swych prelekeyach w *Collège de France*. Wytwórny zaś znawca literatury naszej, Lucyan Siemieński, wyraża się wprost o kołodach, że są one „wszystkie bezwzględnie piękniejsze, niż cały zapas rymów Reja i innych, z epoki przed Kochanowskim; w tych znać aż nadto sadzenie się na styl i formy literackie, w kantyczkach i język lepszy i formy oryginalniejsze, bo mające zacięcie pieśni gminnej“...

Rzecz prosta, mówimy tu o kołodach prawdziwych, oryginalnych, które łatwo odróżnić od innych, naśladowanych, będących wyrobem sztucznym, a często obrażających nawet uczucie przyzwoitości. Tej plewy nie poruszamy wcale; co zaś do oryginalnych, można by napisać o nich obszerne i bardzo z wielu względów ciekawe studium. W niektórych kołodach Siemieński dopatruje się szczytków, pozostałych po dawnych dramatach kościelnych, są bowiem pieśni, będące jakby urywkami większej, udrammatyzowanej całości, są ustępy, które zdają się być odłamkami ról pojedynczych. W znanej kołodzie: „Mowa pasterzów przy narodzeniu Chrystusowem“, w której toczy się bardzo żywa, obrazowa, pełna werwy i dowcipu gawęda między Bartkiem, Szymkiem, Stachem etc., Siemieński widzi prolog jakiegoś większego dramatu, który musiał być niegdyś odgrywany przez osoby, i pochodzi prawdopodobnie z XIV wieku. Dyalog ten — powiada znakomity pisarz — to „zaprawdę osobliwość w swoim rodzaju, a co większa, wskazówka niemylna, że dalszy rozwój w tym kierunku byłby doprowadził do komedii prawdziwie ludowej“...

Kto zna kołody nasze (a któżby ich nie znał!), wie, że temat zawsze tam jeden-jedyny; jak jednak odmiennie wyzskany i jakie tam nadzwyczajne bogactwo formy wierszowej! Tę ogromną różnorodność rytmu autor „Obozu klasyków“ tłumaczy okolicznością, że nutę do kołód brano ze światowej muzyki, zasłyszanej na pańskich dworach, hucznych niegdyś, wystawnych, starających się o coraz nowe tańce, komponowane przeważnie we Francji i Włoszech, jak owe wszystkie menuety, paduany, galardy etc.

Ztąd nie tylko bogactwo formy, ale zarazem ta skoczność i wesołość nuty, która każdego porwać musi.

Zresztą nastrój w kołodach bywa różny. Obok wybuchów ogromnej werwy i humoru, masz ustępy najrzadziej, nieraz prawdziwe perełki liryczne. Posłuchajmy jeno, jak precudną kołysankę nuci Jezusowi Przeczysta Paniątka:

Witaj Synu najśliczniejszy,  
Witaj Jezu najwdzięczniejszy,  
Li, li, li, li, memu Dzieciątku małemu!

Albo jak urocza jest pieśń o sianie! Przypomina ona najwdzięczniejsze ustępy z naszych sielanko-pisarzy:

Oj, siano, siano, siano, jak lilija,  
Na którym kładzie Jezusa Marya;  
Oj, siano, siano, o nieprzepłacone,  
Godnebyś było w raju być koszone!

Szczęśliwa łąko, któraś temu sianu  
Stać się kazała być podściółką Panu;  
Szczęśliwa kosa, co to ścięła siano,  
Bo Jezusowi za łozę je dano;  
Szczęśliwe ręce to zaprawdę były,  
Co dla Jezusa to siano kosiły!...

Nieraz zastanawiałem się nad tem, zkąd z dawien-dawna Wigilia Bożego Narodzenia i połączone z nią pieśni mają dla wszystkich jakiś niezwykły urok, a zwłaszcza dla biedaków. Mówmy szczerze: jest to najmilsze i najbardziej przez prostaczków ulubione święto. I dziwić się nie można. Wszakże o wielkiej w Betleem nowinie zwiastują aniołowie najprzód — nie mocarzem tego świata i dostojnikom — jeno prostaczkom, ubogim pasterzom wołów i owiec. I oni to pierwsi idą z pokłonem, oni najmilej są witani, oni

pospołu z królami obcuja ze świętą Rodziną. Ztąd ta radość szalona, ztąd uniesienie. Stajenka betleemska, to zachwycający obraz ewangelicznej równości, to wspaniały tryumf i apoteoza ubóstwa.

Na taki obraz mógł się zdobyć tylko nieśmiertelny geniusz chrześcijaństwa!

Spojrźmy jeno do szopy betleemskiej. Jakie tam obok radości ciepło serdeczne, jaka, że się tak wyrażę, poufałość i zażyłość wpośród wszystkich. Król nad króle, mocarz nad mocarze, zstąpił na ziemię i obcuje z ludźmi, jakby z sobie równymi! Jest coś niewysłowienie uroczego w tem zbrataniu się św. Rodziny z prostaczkami. Uboga stajenka brzmi muzyką i weselem, dźwięka i multanek i skrzypceczek; pastuszkowie wespół z aniołami usługują Dzieciątku Jezus, pieszcząc Je, przymilają się Mu, darzą przysmaczkami, karmią, jakby własną dziecinę. Ten przynioś jabłuszek, inny garść orzeszków, Tomek „miodu praśnego faszczkę“, Wojtek „mleka słodkiego dzbanuszek“. Nie brak wśród darów i koźlątko, i „gołąbeczków pary“, i jagódek, nawet barana, którego Bartek „przywiódł za rogi“

A szczęście to i radość ze świętych rodzin dzieła z ludźmi zwierzęta, ogrzewają parą boże Dziecię, tulą się do Niego, dają różne koncerty, aby tylko zabawić trochę Jezusa i umilić mu pobyt na ziemi. A niech-no zakwili mała Dziecina, strach co się dzieje! Toż przecież nawet:

...Jagnięta beczały,  
Gdy płacz Jezusa Chrystusa usłyszały!

Jakże przeslicznym obrazkiem flamandzkim, pełnym naiwności i uroku jest kołoda, która opowiada nam o troskach i życiu św. Rodziny. Dzieciątko Jezus leży w żłobku, wół i osiel chuchają Nań parą, starowina Józef „grzeje pieluszkę“, „śliczna Matula“ osłania Swe Dziecię od wiatru, karmi własnymi pierściami, w objęciach tuli; tymczasem boża Dziecina, patrząc na pasterzy, składających dary, „mruga oczkami, wskazuje dudki paluszczykami“.

Więc Bartosz porwał basa,  
Stach już w dudy dmucha,  
Wojtek stroi skrzypki  
I nadstawia ucha...  
Kuba gra na rogu,  
A Maciek na progu  
Usiadł sobie z lirą  
I tak grają Bogu:

Lulajże przyjemna oczom gwiazdeczko,  
Lulaj najśliczniejsze świata słońeczko... etc.

Obok wybornej nieraz charakterystyki, humor i dowcip rozlewają się w kołodach szeroka strugą. Można by w tym kierunku niejedno zrobić spostrzeżenie. Tu najbardziej znać wybuchy szczeroludowej muzy. Humor jest często bardzo nawet rubaszny, ale chwytła za serce, bo szczerzy i o zgorzeniu nie myśli. Pomijając inne motywy, jak pocieszny jest naprzykład ten niezgrabny Kuba, który „dobył tak wdzięcznego głosu baraniego“, że aż się przestraszył św. Józef i zwraca mu uwagę:

...Nie spiewaj tak pięknie,  
Bo się głosu twego Dzieciątko przelekniesz!...

Bardzo trafnie scharakteryzowany jest w kołodach świat zwierzęcy, zwłaszcza ptaki, które wespół z ludźmi zlatują się uradowane do szopy, by spiewać Jezusowi:

Słowik zaczyna dyszkantem,  
Szczygieł dobiera mu altem;  
Szpak tenorem krzyknie czasem,  
A gołąbek gruchnie basem...

Lepiej jeszcze uchwycony jest przyjaciel naszej strzechy, wróbel:

Wróbel ptaszek nieboraczek  
Uziębłszy, spiewa jak żaczek:  
Dziw, dziw, dziw, dziw, nad dziwy,  
Narodził się Bóg prawdziwy!

Wkońcu słowko o pejzażu. Jest on w kołodach czysto rodzimym. Autorom tych prostacznych pieśni ani w głowie jakieś tam widoki Palestyny. To bardzo dalekie strony! Kto tam był?! Więc bez najmniejszej ceremonii, malują poprostu okolicę, w której sami żyli:

Paśli pasterze woły u zielonej dąbrowy,  
Anioł im się ukazał, do Betleem iść kazał.  
Szli prędko pastuszkowie po głębokim parowie.

Ani słowa więcej: woły, zielona dąbrowa, parów — i kwita! Ale właśnie w tej prostocie, w tym rodzimym kolorycie kołód tkwi niepospolity ich urok. Są one, jak owe wdzięczne rodzajowo-religijne obrazki, w których Najświętsza Panna, Królowa niebios, staje się Madonną sielską i wraz z Dzieciątkiem Jezus przechadza się wśród pól szumiących

...zbożem rozmaitem  
Wyżłaczanych pszenicą, wysrebrzanych żytem.  
Jan Zdora.

**Gal. Tow. kredytowe ziemskie na Bukowinie.** W niedzielę, 13 b. m., odbyło się w sali Wydziału krajowego w Czerniowcach posiedzenie członków wydziału okręgowego, wybranego dla Bukowiny, a to celem ukonstytuowania się. Posiedzenie zwołał senior wydziału okręgowego, p. Antoni Stawczan Kochanowski, prezydent miasta Czerniowiec.

Wydział ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym bar. Aleksandra Wasilko, marszałka krajowego, a zastępcą p. Antoniego Stawczan Kochanowskiego. Na temże posiedzeniu uchwalono zwołać na 28 b. m. walne zgromadzenie wszystkich bukowińskich członków Towarzystwa, celem wyboru trzech delegatów z Bukowiny, oraz trzech zastępców, na walne zebranie gal. Towarzystwa kredytowego ziemsk. we Lwowie.

Członkiem gal. Towarzystwa kredyt. ziem. jest każdy właściciel dóbr tabularnych na Bukowinie, który opłaca najmniej 50 zł. rocznie podatku gruntowego. Ten ma zatem prawo uczestniczyć w zgromadzeniu, zwołanem na 28go grudnia.

Zgromadzenie odbędzie się w sali reprezentacji krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Czerniowcach.

**Targ zbożowy. \*)**

Dnia 24 grudnia 1891.

**Lwów,** pszenica 11.25 do 11.75, żyto 10.— do 10.35, jęczmień 6.75 do 8.—, owies 7.25 do 7.70, rzepak 13.— do 13.50, groch 6.50 do 13.—, wyka — do —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 45.— do 55.—, biała — do —, szwedzka — do —.

**Tarnopol,** pszenica 11.70 do 11.50, żyto 9.80 do 10.20, jęczmień 6.60 do 7.75, owies 7.— do 7.25, groch 6.25 do 13.—, wyka — do —, rzepak 13.— do 13.50, lnianka — do —, koniczyna czerwona 42.— do 52.—, biała — do —, szwedzka — do —.

**Podwoleczyska,** pszenica 10.71 do 11.75, żyto 9.50 do 10.25, jęczmień 6.75 do 8.—, owies 6.81 do 7.25, groch 6.— do 12.50, wyka — do —, rzepak 13.— do 13.25, lnianka — do —, koniczyna czerwona 43.— do 53.—, biała — do —, szwedzka — do —.

**Jarosław,** pszenica 11.35 do 12.—, żyto 10.— do 10.50, jęczmień 7.50 do 8.10, owies 7.30 do 7.85, groch 7.— do 13.—, wyka — do —, rzepak 13.25 do 13.75, lnianka — do —, koniczyna czerwona 45.— do 55.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel 50.— do 65.— zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 21.— do 21.50 zł.

Uspობienie spokojne. Cena niżej nominalnej.

\*) Przekrętek wzbroniony

**Sprawozdanie tygodniowe** Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 12 grudnia do 19 grudnia b. r., bez opłaty akcyzowej. Pszenica 11.35 do 11.75 żyto 10.10 do 10.30, jęczmień browarny 7.50 do 7.80, pastewny 6.10 do 6.50, owies 7.55 do 7.80, hreczka 9.50 do 10.25, kukurudza zeszłoroczna 7.50 do 7.75, nowa 6.90 do 7.10, groch do gotowania 9.— do 10.50, pastewny 6.50 do 7.50, fasola 7.— do 7.50, bobik 6.50 do 7.—, wyka 5.50 do 6.50, koniczyna 45.— do 70.—, koniczyna szwedzka — do —, anyż rossyjski 30.— do 31.—, anyż płaski 32.— do 33.—, kmień 20.— do 21.—, rzepak zimowy 12.50 do 13.75, rzepak letni 14.— do 14.25, nowy — do —, lnianka 9.25 do 9.50, nasienie lniane 10.— do 10.50, chmiel — do —, nafta zwykła 14.25 do 15.25, salonowa 16.50 do 17.50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 56.60 do 57.—.

**C. k. uprzyw.**

**Assicurazioni Generali w Tryeście** założona w roku 1831.

Główna agencja dla Galicji u p. M. Dubieńskiego we Lwowie, ulica Kopernika l. 18. W miesiącu listopadzie 1891 roku, w dziale ubezpieczeń na życie tow. Assicurazioni Generali wniesiono 541 wniosków na sumę 1,693,580 zł. w. a., a wystawiono polic 501 na sumę 1,552,915 zł. w. a. Od 1 stycznia do 30 listopada 1891 r. wniesiono 6376 wniosków na sumę 20,263,030 zł. w. a., a wystawiono 5516 polic na sumę 17,058,283 zł. w. a. Zapowiedziane szkody w tym dziale od 1 stycznia do 30 listopada 1891 r. wynoszą 1,777,416 zł. w. a.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił na dniu 31 grudnia 1890 r. 124,121,441 zł. w kapitałach i 198,881 zł. w. a. w rentach na 48,639 policach, na co rezerwowano w gotówce 28,927,291 zł. w. a. — Zapłacone szkody w r. 1890 w dziale życiowym wynoszą 1,580,843 zł. w. a., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia towarzystwa (1831 roku), według corocznych wykazów, wypłacono 235,717,767 zł. 43 ct. w. a.

Towarzystwo przynajmniej należącym do czynnej armii lub obrony krajowej w razie wojny ważność zabezpieczenia do sumy 5.000 zł., a dla należących do pospolitego ruszenia, w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 15.000 zł., bez dopłaty jakiegokolwiek premii.

**OSTATNIA POCZTA**

Najj. Pani obchodzi dzisiaj rocznicę Swoich urodzin. Z tego powodu odbędzie się dziś wieczorem, w apartamentach Monarchini, obiad familijny.

Najdost. Arcyksiąże Karol Ludwik przyjmował przedwczoraj na posłuchaniu p. Ministra rolnictwa, hr. Falkenhayna.

Najdostojn. Arcyksiąże Franciszek Ferdynand d'Este przybył przedwczoraj z Oedenburga do Wiednia.

Najdost. Arcyksięstwo Rainerowie wyjechali we wtorek wieczorem, na czas dłuższy, do Bozen.

Główny organ zjednoczonej lewicy niemieckiej, *Deutsche Zeitung*, uważając nominację hr. Kuenburga za fakt już spełniony, podnosi, iż hr. Kuenburg posiada zaufanie i szczerą sympatię lewicy. Dziennik ten winiszuje Rządowi, że uczynił wybór tak odpowiedni, i sądzi, iż „niemiecko-postępowe stronnictwo przez to uzupełnienie gabinetu będzie miało ciągły wpływ na wewnętrzno-polityczny kierunek państwa, a zarazem zyska rękojmię, iż nie stanie się nic, co by się, zdaniem lewicy, sprzeciwiało dobru Państwa“.

Do *Caasu* telegrafują z Wiednia, iż mylną całkiem jest wiadomość o bliskim powołaniu hr. Hohenwarta do Izby panów. Z dobrego źródła dowiaduje się korespondent tego pisma, że hr. Hohenwart pozostaje w Izbie poselskiej przywódcą stronnictwa konserwatywnego, a które z dość różnych złożone żywiołów, rozpadłoby się na kilka odłamów, jak tylko opuściły Izbę poselską hrabia Hohenwart, który powagą swoją i pojedynczym wpływem łączy te odłamy w jedną całość.

Wedle *Budap. Corresp.* obecna piąta sesja sejmku węgierskiego zostanie zamknięta w pierwszych dniach stycznia, a równocześnie sejm rozwiązany Najw. Mową tronową.

Najj. Pan przybędzie do Budapesztu prawdopodobnie dnia 2go stycznia. Odczytanie Mowy tronowej nastąpi w zamku królewskim. W myśl ustawy, pierwszy dzień wyborów może być naznaczony na 21 dzień po dokonaniem rozwiązania sejmku. O ile się zdaje, wybory rozpoczną się już w styczniu.

Berlińska *Kreuz. Ztg.* dowiaduje się, że pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje projekt ustawy, mającej na celu znaczne ograniczenie wolności przesiadania się, a to, aby powstrzymać wyludnianie się wsi na rzecz miast i wielkich centr fabrycznych. Zmiana zamieszkania ma być zależną od wykazania się w nowym miejscu mieszkaniem, w przeciwnym bowiem razie, przesiadający się przymusowo ma być odstawiony do miejsca poprzedniego. Zubożali, na czas trwania niemożebności zarobkowania, mają otrzymać mieszkanie od gminy.

Słychać, iż rząd pruski rozważa obecnie kwestję stałego dopuszczenia robotników z Królestwa do prowincji wschodnich Prus.

Sejm pruski zbierze się pomiędzy 12 i 16 stycznia.

Według informacji pism kolońskich, ks. Bismarck, przyjmując dyplom obywatelstwa honorowego miasta Siegen, miał się wyrazić: „Gdyby niebezpieczeństwo zagrozić miało budowie, którą przez długie lata z kielnią w dłoni pracowicie wznosiłem, wówczas znalazłbym się na swoim stanowisku.“

Przedmiotem szczególniejszej pieczołowitości ze strony socjalistów westfalskich są obecnie liczni przebywający w Westfalii Polacy. Oto co pisze socjalno-demokratyczny organ dortmundzki *Volksstimme*: „Kongres socjalistyczny niechaj uchwali środki i sposoby dla wciągnięcia przebywających tutaj, a na tysiące liczących się robotników polskich do ruchu socjalistycznego. Agitacyjne biuro westfalskie otrzymało polecenie zrobienia pierwszych kroków celem rozpowszechnienia między ludem polskim numerów socjalistycznej polskiej *Gazety robotniczej*.“

Wobec tego wzywa *Wiarus* bochumski znajdujących się w Westfalii, Polaków do jak najliczniejszego abonowania polskich pism, wychodzących w Westfalii jako najlepszego środka na zwalczanie pokusy socjalistycznej.

W sprawie bułg-rsko francuskiego zatargu zabrał wreszcie głos oficjalny *Jour. de St. Pet.* Wyraża się on krótko i z pewną rezerwą podziela wszelkie stanowisko rządu francuskiego, iż skutkiem wydalenia dziennikarza Chadourne'a zostały naruszone obowiązujące w Bułgarii kapitulacye, albowiem rząd przy tem zarządzeniu nie odwołał się do interwencji francuskiego agenta dyplomatycznego. Zresztą w Petersburgu nie zdają się być zbytnio z tego zadowoleni, że rząd francuski nadał taki rozgłos epizodowi z Chadournem. W Berlinie dowiadują się, że z Petersburga radzono Francji, aby starała się zażegnać nieporozumienia, o ile to da się skutecznie w sposób dla niej honorowy. Temu też przypisują okoliczność, że francuski agent dyplomatyczny nie opuścił dotychczas Sofii.

W sprawie bułg-rsko francuskiego zatargu zabrał wreszcie głos oficjalny *Jour. de St. Pet.* Wyraża się on krótko i z pewną rezerwą podziela wszelkie stanowisko rządu francuskiego, iż skutkiem wydalenia dziennikarza Chadourne'a zostały naruszone obowiązujące w Bułgarii kapitulacye, albowiem rząd przy tem zarządzeniu nie odwołał się do interwencji francuskiego agenta dyplomatycznego. Zresztą w Petersburgu nie zdają się być zbytnio z tego zadowoleni, że rząd francuski nadał taki rozgłos epizodowi z Chadournem. W Berlinie dowiadują się, że z Petersburga radzono Francji, aby starała się zażegnać nieporozumienia, o ile to da się skutecznie w sposób dla niej honorowy. Temu też przypisują okoliczność, że francuski agent dyplomatyczny nie opuścił dotychczas Sofii.

*Tyflis. list.* otrzymuje wiadomość z Teheranu, że rozpowszechniona za granicą pogłoska o podróży szacha perskiego do kraju zakaspijskiego jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

„Jeżeli — pisze korespondent — zdrowie pozwoli szachowi, to na wiosnę zamierza on objechać całą Persję. Jednocześnie mówią tutaj, że szach zamierza wysłać następcę tronu na wystawę powszechną do Chicago, chociaż duchowieństwo sprzeciwia się silnie temu projektowi. Jak wiadomo zresztą, w Persji odbywa się silna fermentacja religijna, podtrzymywana przez różnych sfanatyzowanych pseudo-proroków“.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Sofii, że ks. Ferdynand wyjedzie po świętach Bożego Narodzenia do Filipopolu, gdzie zabawi kilka tygodni.

Sesja zgromadzenia narodowego zostanie przedłożoną, aby umożliwić załatwienie różnych pilnych spraw.

Rzymskie dzienniki donoszą, że ostatnie głosowanie w Izbie deputowanych wypadło pomyślnie dla rządu jedynie w skutek nagłego zwrotu p. Zanardelliego, który w ostatniej chwili stanął ze swoją grupą przy większości gabinetu. Znajdują się jednak inne grupy, które bądź co bądź pragną zorganizować wszystkie żywioły opozycyjne w jedno stronnictwo. Ale zamiar ten, jak zapewniają organa włoskie, niemożliwy jest do wykonania, gdyż wielokrotne już próby dowiodły, iż opozycja z powodu swych partykularnych widoków nie do pogodzenia, rozbiła się zawsze w chwili kroku stanowczego.

Rokowania o traktat handlowy pomiędzy Włochami i Szwajcaryą, rozpocząć się mają w Zurychu w dniu 4 stycznia.

Dzienniki angielskie donoszą: Wskutek powołania lorda Hartingtona do Izby parów, opróżnione zostało jedno krzesło w Izbie gmin, co spowoduje wybór uzupełniający w Rosendale. Gdy wiadomą jest rzeczą, że większość wyborców tej miejscowości była mona niezadowoloną z przejścia Hartingtona pod sztandar unionistów, nie ulega więc wątpliwości, że w okręgu Rosendale wyjdzie z wyboru kandydat liberalny, zaliczający się do obozu Gladstone'a.

Mowa ministra Ribot, wypowiedziana podczas dyskusji o taryfie cłowej, zrobiła w Paryżu dobre wrażenie. Dzienniki wita ją jako zapowiedź powrotu do polityki ekonomicznej, opartej na traktatach handlowych, i wyprowadzającej Francję z odosobnienia ekonomicznego.

Parlament angielski ma być rozwiązany na wiosnę, a wybory mają być w sierpniu przeprowadzone.

W tygodniku *Speaker* pojawił się artykuł sir. Charles Dilke, p. n. *Egypt now and after* (Egipt teraz i później), w którym autor zastanawia się nad dzisiejszym stanem Egiptu i przychodzi do przekonania, uznając ważne interesa Francji w tym kraju, że najlepszą polityką dla Anglii byłby powrót do tak zwanego *Condominium* czyli współdziałania z Francją. Naturalnie we Francji przyjęto z radością powyższy artykuł.

Wiedeń, 24 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. pismo odręczne, mianujące hr. Kuenburga Ministrem.

(Dr. Gandolf hr. Kuenburg, baron Künegg, urodził się dnia 12 maja 1841 r. w Pradze, jako najstarszy syn hr. Amanda, prezydenta rządu krajowego na Śląsku. Po odbyciu studiów prawniczych w Wiedniu i Pradze, podczas których zawarł ścisłe stosunki przyjaźni z dr. Plenerem, i otrzymaniu wkrótce potem stopnia doktora praw, poświęcił się w r. 1865 karierze sądowiczej. Jako auskultant pracował w Wiedniu i St. Poelten, a od r. 1867 w Salzburgu, gdzie uzyskał nominację na adwokata. Roku 1874 przeniesiono go do Linciu w charakterze adwokata sądu krajowego, w r. 1877 został zastępcą prokuratora w Wels; w r. 1880 przeniósł się w tym samym charakterze do Linciu, gdzie w roku 182 uzyskał nominację na radcę sądu krajowego. W roku 1884 został przez wiernokonstytucyjną wielką własność wybrany do sejmku górno austriackiego, a w roku 1885 był członkiem Wydziału krajowego. Gdy dr. Eigner w r. 1888 złożył mandat do Rady państwa, został hr. Kuenburg wybrany deputowanym z Linciu, a przy tegorocznych nowych wyborach, ponownie mandat ten uzyskał. Hr. Kuenburg ożeniony jest od roku 1869 z Maryą hr. St. Julien.

W parlamencie nie odgrywał hr. Kuenburg dotąd wybitniejszej roli, chociaż, jak zapewniają, odznacza się świetną wymową. Był on natomiast czynnym w komisjach, a szczególnie żywy udział brał w obradach komisji dla reformy ustawy karnej. W Izbie wystąpił raz na tajemnym posiedzeniu, które zajmowało się znaną sprawą manipulacji Schneidra z kartkami do głosowania. W imieniu lewicy sprzeciwił się on wówczas, aby dep. Wrabetzowi wyrażoną została nagana z powodu obraźliwych wyrazów, skierowanych przeciw dep. Schneidrowi. Gdy jednak wiceprezydent Chlumetzky odczytał pismo Ministra hr. Schönborna, w którym stwierdzono, iż sąd krajowy zaniechał dochodzenia przeciw Schneidrowi, zmienił hr. Kuenburg swoje pierwotne stanowisko i głosił za udzieleniem nagany.

Wiedeń, 24 grudnia. Przewódca zjednoczonej lewicy niemieckiej rozesłał następujący komunikat:

„Dr. Plener wyjaśniał przed pewną liczbą przyjaciół politycznych pojęcie, jakie ma kierownictwo partii o nastąpieniu mającemu wstąpieniu hr. Kuenburga do Ministerstwa. Kwestya wstąpienia członka niemieckiej lewicy do gabinetu była omawiana już przy końcu sesji letniej, a w ostatnich czasach przybrała więcej określone formy. Co do nasuwającej się myśli wstąpienia przywódcy do Ministerstwa, oświadczył Rząd, że nie dałoby się to pogodzić ze stanowiskiem jego ponad stronnictwami. Kierownictwo partii zgodziło się tedy z Prezydentem Ministrów na wstąpienie jednego z członków stronnictwa, który posiada w wysokim stopniu zaufanie partii, i który w łonie Rządu stać będzie na jej stanowisku. Osobiste przymioty i polityczny charakter hr. Kuenburga wyznaczają go na męża zaufania stronnictwa. Stronnictwo zachowa nadal swój dawniejszy stosunek do Rządu, zastrzegając sobie wolność działania i samodzielność, tak wobec Rządu jak i innych stronnictw. Prezes Ministrów przyjął do wiadomości, że lewica niemiecka nie wejdzie z innymi stronnictwami do tak zwanej kartelowej większości, lecz będzie postanawiała uchwały swoje na podstawie przedmiotowego ocenienia stosunków politycznych. Nowy Minister będzie obecnym na zgromadzeniach klubu i będzie pośredniczył w stosunkach Rządu i stronnictwa.“

Zgromadzenie członków stronnictwa orzekło, iż przystępuje do tego przedstawienia rzeczy. Kierownictwo stronnictwa zda sprawę przed zebraniem się ponownem Rady państwa na pełnym zgromadzeniu i zasięgnie jego opinii.

Wiedeń, 24 grudnia. Cała prasa wiedeńska wita nominację hr. Kuenburga przychylnymi komentarzami.

Wyjaśniając znaczenie tej nominacji, podnosi *Fremdenblatt*, że lewica nie rozbraja się, lecz dopóki hr. Kuenburg będzie w gabinecie, dopóty nie przyjdzie do wybuchu nienawiści. Trwałe



- L. 3482 (8292 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 29 stycznia 1892 i dnia 29 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 202 gm. Ruska wieś objętej Herscha Meilecha Weinbergera własnej z pn., na zaspokojenie wierzytelności Sary Landau w kwocie 300 zł. aw. zpn.  
Cena wywołania 1357 zł. 50 ct.  
Wadyum 135 zł. 75 ct. wa  
Reszta warunków sprzedaży jest do przeglądu w registraturze sądowej, a kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Artur Pędracki c. k. notaryusz w Dubiecku.  
Dubiecko, dnia 24 sierpnia 1891.
- L. 8725 (8315 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego we Lwowie przeciw Janowi br. Kapri peto 115 zł. zpn. przymusową licytację realności dłużnika wyk. hip. 242 gm. Chlebyczyn polny objętej na 6000 zł. oszacowanej w dniach 26 stycznia 1892 i 29 lutego 1892 w sądzie o godz. 10 rano odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej tej ceny.  
Akt opisania, wyciąg hipot. i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzania.  
Zabłotów, dnia 14 października 1891.
- L. 9892 (8398 1-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 28 stycznia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 54/12 w Boberce Lesia Biżyk własnej na rzecz Zakładu kred. włośc. w likwidacji we Lwowie pto 95 zł. 92 ct. zpn.  
Cena wywołania 300 zł.  
Wadyum 30 zł.  
Resztę warunków akt zajęcia i oszacowania wolno przejrzeć w tus. Registraturze.  
Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Stanisława Granatowskiego w Turce.  
Turka, dnia 31 października 1891.
- L. 7683 (8388 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji Towarzystwa zalicz. w Komarnie w kwocie 239 zł. wa. zpn. przeprowadzi w dniach 27 stycznia i 24 lutego 1892 każdakrotnie o godz. 10 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż 1/5 części realności wyk. hip. l. 390 ks. gr. gm. Komarno objętej dłużnika Mikołaja Konowalca własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś drugim terminie za jaką-bądź cenę sprzedana będzie.  
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 100 zł.  
Wadyum 10 zł. wa.  
Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipot. i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. Antoni Kowarzyk w Komarnie.  
Komarno, dnia 29 września 1891.
- L. 9901 (8394 1-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 26 stycznia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 29/25 nietabularnej w Bóbrce Piotra i Paraszki Biżyk własnej na rzecz Zakładu kred. włośc. w likwidacji we Lwowie pto 28 rat po 12 zł. z pn.  
Cena wywołania 500 zł.  
Wadyum 50 zł.  
Resztę warunków, protokół zajęcia i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Stanisława Granatowskiego w Turce.  
Turka, dnia 12 listopada 1891.
- L. 10978 (8421 1-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 26 stycznia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 marca 1892 nawet poniżej takowej, licytacja 1/4 części realności według wyk. hip. 49<sup>3</sup>/<sub>4</sub> gm. Sniatyn własnej objętej Katarzyny Marczuk zam. Hryńczuk na rzecz Mechla Handel pto 42 zł. aw. zpn.  
Cena wywołania 12 zł. 50 ct.  
Wadyum 1 zł. 25 ct.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot., ustanawia się kuratorem adw. w Sniatynie dr. Rosenhecka.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Sniatyn, 21 listopada 1891.
- L. 2290 (8459 1-3)  
W sprawie masy konkułsowej Arona Pilpla odbędzie się publiczna dobrowolna sprzedaż wierzytelności Arona Pilpla w sumie 665 zł. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zaitabulowanej na realności wyk. hip. l. 39 gminy Horodenki Maryanny z Kirkowiczów Hankiewiczowej, D. odata Kirkowicza i Anny Kirkowiczowej w dniach 25 stycznia 1892 i 15 lutego 1892 o 9 godz. rano w sądzie tutejszym.  
Cena wywołania 665 zł. 17 ct.  
Wadyum 66 zł.  
Resztę warunków przegładnąć można w registraturze sądowej.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Horodenka, 24 marca 1891.
- L. 10507 (8362 1-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 26 stycznia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja sześć dziesiątych części realności pod lk. 48 w Tarnawie niżej położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Józefa Sikorskiego własnej na rzecz kasy pożyczkowej powiatu Turczańskiego pto 100 zł. zpn.  
Cena wywołania 480 zł.  
Wadyum 48 zł.  
Resztę warunków, protokół opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Antoniego Nadolskiego w Turce.  
Turka, dnia 14 listopada 1891.
- L. 14671 (8311 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Franciszka Mozesa w kwocie 9000 zł. aw. zpn. odbędzie się enia 27 stycznia 1892 i dnia 2 marca 1892 o godz. 10 rano w sądownie zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mieczysława Gajewskiego własnej wyk. hip. 101 gm. kat. Pawełcze objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 103 zł. aw. sprzedana zostanie.  
Zakład wynosi 10 zł. 30 ct. aw.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Majeranowski adw. w Stanisławowie.  
Stanisławów, dnia 30 września 1891.
- L. 9894 (8392 1-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 28 stycznia 1892 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 8 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 12/79 w Łopuszance lechnowej Michała Żak własnej na rzecz Zakładu kred. włośc. w likwidacji we Lwowie pto 100 zł. zpn.  
Cena wywołania 400 zł.  
Wadyum 40 zł.  
Resztę warunków, akt oszacowania i opisania wolno przejrzeć w tus. Registraturze.  
Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Stanisława Granatowskiego.  
Turka, dnia 8 listopada 1891.
- L. 5070 (8358 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż w celu ściągnięcia Dorocie Madej od Stanisława Urbana przynależnej sumy 13 zł. 31<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct. zostaną dwie trzecie części niepodzielonej jeszcze realności wyk. hip. l. 479 i 619 gm Bratkowice, Stanisława Urbana własne przez publiczną licytację w dwóch terminach a to dnia 25 stycznia 1892 i dnia 29 lutego 1892 każdym razem o godz. 11 z rana na miejscu w Głogowie najwięcej dającym sprzedane.  
Cena wywołania 914 zł.  
Wadyum wynosi 92 zł.  
Resztę warunków w c. k. sądzie przejrzeć można.  
Głogów, 21 listopada 1891.
- L. 16407 (8447 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy miej.-del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, narzecz dr. S. Rappaporta sumy 71 zł. 96 ct. w. a. z pn. licytacją realności Kanela Billes własnej wyk. hip. 652 gminy Jaryczów nowy objętej na dzień 20 stycznia 1892 i na dzień 24 lutego 1892 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze Nr. II.  
Cena wywołania 150 zł.  
Wadyum 30 zł.  
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.  
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.  
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kulikowski.  
Lwów, 9 grudnia 1891.
- L. 4602 (8443 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Słemienu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Reginy z Lenartów Wątrobowej w sumie 300 zł. i 198 zł. zpn. odbędzie się w dniach 25 stycznia i 25 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem, w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Lesie położonych wedle ks. gr. tejże gminy a) w wyk. hip. 42 w połowie, b) w w. h. 43 w 1/4 części, c) w w. h. 45 w 1/4 części, dłużnika Michała Gąski własnej.  
Cena wywołania wynosi co do realności pod a) 30 zł., co do realności pod b) 452 zł. 92 ct., a co do realności pod c) 27 zł. 81 ct.  
Wadyum 10 pre. ceny wywołania każdej z poszczególnych realności, które z osobna sprzedane będą.  
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipot., do przejrzania leżą w registraturze tutejszo sądowej.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Słemię, dnia 31 października 1891.
- L. 10751 (8364 3-3)  
W c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 22 stycznia 1892 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 26 lutego 1892 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności l. wyk. 400 i 3/9 części l. wyk. 399 gm. Podpieczar objętej, dłużnika Onufrego Winniczuk własnej protokołem z 22 września 1885 l. 10841 oszacowanej, na rzecz Kasy zalicz. „Wiara“ w Tyśmienicy pto 36 zł. aw. zpn.  
Cena wywołania 285 zł. 93 ct.  
Wadyum 28 zł. 60 ct.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.  
Tyśmienica, 13 września 1891.
- L. 5620 (8416 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 25 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Schulema Gellera jako cesyonaryusza Kunegundy Kęskowiczowej w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh 119, 2/16 części lwh. 32 i 1/4 część lwh. 35 gm. kat. Słomka objętej i dłużniczki Katarzyny Koźmickiej własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 8 stycznia i 12 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.  
Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. c. k. notaryusz Jan Wysocki w Mszanie dolnej.  
Wadyum wynosi 12 zł. 39 ct.  
Mszana dolna, 15 października 1891.
- L. 4415 (8417 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 470 zł. 67<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct. zpn., odbędzie się na rzecz Kunegundy Kolarskiej w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 83 w 4/12 częściach lwh. 84 12/120 częściach i lwh. 110 gm. kat. Jurków objętej dłużnika Józefa Wątorą własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 8 stycznia i 12 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.  
Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Karol Młodzik w Limanowy.  
Wadyum wynosi 55 zł.  
Mszana dolna, 30 września 1891.
- L. 10750 (8363 3-3)  
W c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 22 stycznia 1892 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś na dniu 26 lutego 1892 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności dłużników Maryanny i Ignacego Jamnickich własnej wyk. hip. l. 775 gm. kat. Tyśmienica objętej.  
Cenę wywołania stanowi kwota 275 zł.  
Wadyum wynosi 27 zł.  
Resztę warunków można w tus. registraturze przejrzeć.  
Tyśmienica, 16 września 1891.
- L. 9640 (8348 3-3)  
W sprawie egzekucyjnej dr. Tadeusza Starzewskiego przeciw Józefowi Woźniakowi o 113 fl. 32 ct. aw., odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 25 stycznia 1892 i dnia 22 lutego 1892 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh 94 i 95 w Kosociach położonych.  
Cena szacunkowa wynosi ad 1) 560 zł. ad 2) 1400 zł. aw.  
Wadyum ad 1) 56 zł., ad 2) 140 zł. aw.  
Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Podgórze, dn. 25 listopada 1891.
- L. 23665 (8377 3-3)  
C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej Kasy oszczędności przynależnej w sumie 800 zł. aw. z nal. dozwoloną została relicytacja realności pod Nr. 61 a, b, w Tarnowie na Grabówce położonej wyk. hip. l. 227 ks. gr. gm. Grabówka objętej Herscha Meilecha Greismanna i Chaji Greismannowej własnej.  
Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w jednym terminie a mianowicie w dniu 25 stycznia 1892 o godz. 10 przed południem.  
Cenę wywołania stanowić będzie uzyskana przy poprzedniej licytacji cena kupna w kwocie 1570 zł., poniżej której nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.  
Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 157 zł. aw.  
Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.  
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.
- L. 4396 (8390 3-3)  
W sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia pożyczkowego i Oszczędności „Wzajemna pomoc“ odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest 11 stycznia 1892 i 8 lutego 1892 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 87 w Prokocimie położonej.  
Cena szacunkowa wynosi 408 złr. 50 ct.  
Wadyum 41 zł.  
Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Feuerstein.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Podgórze, dnia 10 sierpnia 1891.
- L. 6791 (8415 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Piotra Kotuli w kwocie 300 zł. aw. zpn., odbędzie się w tym sądzie dnia 22 stycznia 1892 i dnia 26 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż, przez publiczną licytację całej realności objętej wykazem hip. l. 6. as. gr. gm. kat. Kosowy, wedle poz. 3 karty własności do dłużniczki hip. a zrazem sukcesorki dłużnika Anny z Kotulów Wróblowej należącej.  
Cena wywołania 570 zł. aw.  
Wadyum 57 zł. aw.  
Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Kolbuszowa, dnia 24 września 1891.

## Konkursa.

L. 3417/pr. (8425 3-3)  
Przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł. aw. i 25 pre. dodatkiem aktywalnym.  
Podania o tę posadę należy wnosić w drodze przepisanej do c. k. Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie w terminie do dnia 22 stycznia 1892 r.  
Tarnów, dnia 19 grudnia 1891.

L. 23893 (8434 2-3)  
Celem obsadzenia posady nauczyciela szkoły wzorowej przy c. k. seminarium nauczycielskim męskim w Krakowie, ogłasza się niniejszym konkursem  
Do posady tej przywiązana jest płaca w kwocie rocznej osmiuset (800) zł. z przepisany dodatkiem aktywalnym tudzież z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w kwocie rocznej po sto (100) zł.  
Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wykazać się kwalifikacją nauczycielską do szkół wydziałowych, tudzież odpowiedzialną praktyką nauczycielską, odbytą w szkołach ludowych i mają podania swe, opatrzone należycie w dokumenta służbowe, przedłożyć za pośrednictwem swej bezpośredniej władzy przełożonej do rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 stycznia 1892 r.  
Z c. k. Rady szkolnej krajowej.  
Lwów, dnia 17 grudnia 1891.

## Kuratele.

L. 10783 (8387 3-3)  
Uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 24 października 1891 l. 15403 uchylono kuratelę nad Iwanem Barylakiem z Oryszkwowic.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Kopyczyńce, 31 października 1891.

L. 42708 (8366 3-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza niniejszem, że Marcin Maryan dw. im. hrabia Kalinowski - Jabłonowski właściciel dóbr Zastawna, obecnie we Lwowie zamieszkały, nad którym decyzyja c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dnia 30 sierpnia 1884 l. 18221 władzę ojcowską Władysława hrabiego Kalinowskiego poza fizyczną pełnoletność przedłużono, uznany został powziętą w dniu dzisiejszym uchwałą tutejszego c. k. Sądu krajowego jako władzy kuratelarnej za własnowolnego. We Lwowie, dnia 16 grudnia 1891.

## Księgi gruntowe.

L. 2352 (8454 1-3)

Komisya hipoteczna przy Prezydium c. k. Sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami, dotyczącymi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bystre powiatu sądowego Staromiejskiego, złożone zostały w c. k. Sądzie powiatowym w Starem mieście do powszechnego przejrzania.

Zarządy przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. Sądzie powiatowym w Starem mieście do włącznie dnia 31 stycznia 1891.

Sambor, 17 grudnia 1891.

## Upadłości.

L. 16109 (8453 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Benjamina Wurfa handlarza towarami bławatnemi w Przemyślu mianuje c. k. sekretarza Rady Szechowicza komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata Huberta Freybergera i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 2 stycznia 1892 o 10 godz. rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 20 lutego 1892, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, ażeby się nawet o nie spór już tocz w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 26 lutego 1892 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjsć mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugodą, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 21 grudnia 1891.

## Wyroki prasowe.

3. 284 (8223)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das f. f. Landesgericht in Wien als Präsegericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Oesterreichische Bauarbeiter-Zeitung. Organ für die Interessen der Bauarbeiterchaft“ vom 3 December 1891 in den daselbst enthaltenen Artikeln: I. auf Seite 1 mit der Aufschrift: „Was ist ein Socialdemokrat?“ in der Stelle von „Wie aber alles“ bis zum Schlusse „bekämpft, an“, und II auf Seite 1 und 2 mit der Aufschrift: „Die Arbeitsverhältnisse der Bauarbeiter in Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft“, endlich III auf Seite 3 unter der Rubrik: „Eingekendet“ mit der Aufschrift: „Bilder aus dem täglichen Leben“ vom Anfang bis „nicht entgegen“ — das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird gemäß § 489 St. G. die von der f. f. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme bestätigt. Wien, am 5 December 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Präsegericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 19 der periodischen Druckschrift: „Oesterreichischer Metallarbeiter“, Organ der Eisen- und Metallarbeiter Oesterreichs vom 4 December 1891, und zwar in dem Artikel mit der Aufschrift: „Die gewerkschaftliche Organisation der Arbeiter Oesterreichs“ und in dem unter der Rubrik: „Sprechsaal“ enthaltenen zwei Aufsätzen mit den Aufschriften: „Feilenhauer Oesterreichs, Achtung“ und „An die Spengler Wiens“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird gemäß § 489 St. G. die von der f. f. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf Vernichtung der falsirten Exemplare dieser Druckschrift erkannt. Wien, am 5 December 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht in Wien als Präsegericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 19 (2. Auflage) der periodischen Druckschrift: „Oesterreichischer Metallarbeiter“ vom 4 December 1891, und zwar in dem Artikel mit der Ueberschrift: „Arbeitslohn und Arbeitszeit“ seinem ganzen Umfange nach das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. G. bestätigt und nach § 37. Pr. G. auf die Vernichtung der falsirten Exemplare dieser Druckschrift erkannt. Wien, am 5 December 1891.

3. 285 (8224)

Das f. f. Kreis- als Präsegericht in Eger hat mit dem Erkenntniß vom 17 November 1891, Zl. 10632, die Weiterverbreitung der Nummer 91 der Zeitschrift: „Egerer Zeitung“ vom 14. November 1891 wegen des Artikels: „Und Graf Falkenhayn?“ nach §§ 491 und 493 St. G. und Art. V Abs. 3 des Gesetzes vom 17 December 1862. R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsegericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntniß vom 20 November 1891, Z. 8382, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Gedichte in Reichenberger Mundart; Erinnerungen an die Gesellschaft „Teile“; Local-Strophen; Anhang: Ein vielbewegtes Leben“, Selbstverlag des Verfassers Ferdinand Klingler in Reichenberg; gedruckt bei G. Böhme in Gablonz, nach den §§ 300, 303 und 516 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsegericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntniß vom 24 November 1891, Z. 8559, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Die Zeitschwinger“, Novemberheft 1891, wegen des Artikels: „Die Ideen des Gracchus Babeuf“ nach § 305 St. G. verboten.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 18900 (8249 3-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w myśl § 7 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 nr. 237 dz. u. p. celem wykazania komu wymierzony orzeczeniem c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 5 sierpnia 1889 l. 9263 w zaokrąglonej kwocie 2200 zł. wa. kapitał wynagrodzenia za zniszczone prawo propinacji w dobrach Kosoci, wedle ks. gł. tab. lwh. 379 Bronisława Sliwińskiego własnością będących do wypłaty ma być przekazany wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych tychże dóbr, aby najdalej do dnia 1 lutego 1892 pretensje swe w tut. Sądzie zgłosili.

Zgłoszenie nastąpić może ustnie lub pisemnie i obejmować winno dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się względnie jego pełnomocnika, który przedłożyć ma pełnomocnictwo legalizowane, prawnym wymogom odpowiadające, dalej kwotę wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach o ileby takowe miały równe prawo zastawu z kapitałem, następnie oznaczenie hipoteczne pozycyji zgłoszonej, wreszcie w wypadku, gdyby zgłaszający się zamieszkiwał poza okręgiem tut. Sądu winien wymienić znajdujące się w ts. okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych, inaczej bowiem uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem, jak gdyby do jego rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniecha zgłosić się w terminie wyżej zakreślonym, uważany będzie za zezwalającego na przekazanie pretensji swej na kapitał wynagrodzenia

według kolei na niego przypadającej, nie będzie on już słuchanym przy później zarządzic się mającej rozprawie i utracą prawo czynienia zarzutów i użycia środków prawnych przeciw ugodzie, którąby interesowani zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z dnia 25 września 1850, nr. 374 dz. u. p. wszelako tylko wtedy, jeżeli pretensję jego przekazano wedle porządku hipotecznego na kapitał indemnizacyjny, albo też stosownie do przepisu §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 nr. 237 dz. u. p. pozostała i nadal ubezpiezoną przy gruncie.

Kraków, 30 października 1891.

L. 6615 (8071 3-3)

Sąd powiatowy Kęcki wzywa nieobecnego Tomasza Gołębia, aby w przeciągu jednego roku do spadku po s. p. Elżbiecie Gołębiowej w Bulowicach dnia 21 stycznia 1888 z pozostawieniem kodycyłu zmarłej bezpośrednio i przez głowę s. p. Ludwika Gołębia się deklarował, inaczej pertraktacya spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem dr. Xawerym Chrzanowskim z Kęt i deklarowanymi spadkobiercami będzie przeprowadzoną.

C. k. Sąd powiatowy. Kęty, 23 października 1891.

L. 912 (8087 3-3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Michała Wolańskiego i Franciszkę z Wolańskich Wytrykusz zawiadamia się, że celem doręczenia im rezolucyji hipotecznej z dnia 20 września 1890 l. 6519 pozwalającej wpis prawa własności realności lwh. 109 gminy Wybranówka na rzecz Wojciecha Stębka, ustanowiono dla nich kuratorem Szymona Skarbka z Wybranówki.

C. k. Sąd powiatowy. Bóbrka, dnia 6 sierpnia 1891.

L. 5040 (8093 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Magdalena Białosa dnia 10 sierpnia 1883 testamentalnie zmarła w Łazach rymanowskich.

Gdy miejsce pobytu jej syna Michała Białosa sądowi niewiadome wzywa się go by w ciągu roku licząc od dnia poniżej wymienionego w sądzie tut. do spadku się zgłosił, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z zmarłej z ustanowionym dlań kuratorem Ludwikiem Rzewuskim z Rymanowa przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy. Rymanów, dnia 1 sierpnia 1891.

L. 6304 (8032 3-3)

Sąd powiatowy Kęcki zawiadamia przebywającego po za granicami państwa austriackiego Zygryda Schenkera, że celem doręczenia mu ts. wyroku z 7 września 1891 l. 4998 wydanego w sporze jego przeciw Oskarowi Rudzińskiemu o unieważnienie wyroku sądu polubownego z daty Bielsko 17 maja 1889 i celem strzeżenia praw jego kuratora w osobie adw. dr. Xawerego Chrzanowskiego z Kęt ustanowił i wzywa tegoż Zygryda Schenkera, aby potrzebnej informacyi kuratorowi udzielił ewentualnie innego zastępcę sobie obrał i sąd tutejszy zawiadomił, ile że inaczej skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sobie przypisaćby musiał.

C. k. Sąd powiatowy. Kęty, 15 października 1891.

L. 5053 (8411 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Wszółka, że mu w sporze sumarycznym Peregryna Firlita przeciw niemu pto 100 zł. aw. zpn kuratora ad actum w osobie adwokata p. Karola Neumana z Gorlic ustanowiono i termin do rozprawy na 25 stycznia 1892 o 9 rano wyznaczono.

Ma się zatem Wojciech Wszółek albo osobiście zgłosić, albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić, lub też wreszcie innego pełnomocnika wyznaczyć i o tem Sąd tutejszy zawiadomić, inaczej bowiem z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Biecz, 9 października 1891.

L. 1525 (8383 2-3)

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego zamianowało do pierwszej dnia 15 lutego 1892 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym kierownika tegoż sądu c. k. radce Henryka Allsehara przewodniczącym sądu przysięgłych a zastępcami przewodniczącego c. k. radców Edwarda Schaeffera, Otokara Ansona, Leopolda Knotha, Wiktora Strzeleckiego i Alfreda Manasterskiego.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego. Złoczów, dnia 17 grudnia 1891.

L. 48018 (8449 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w roku 1892 ogłaszane będą

wszelkie wpisy do rejestru handlowego w „Gazecie Lwowskiej“, tudzież w gazecie wiedeńskiej „Wiener Zeitung“, zaś wpisy do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

We Lwowie, dnia 12 grudnia 1891.

L. 8526 (8406 2-3)

W myśl §. 45 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 19 lipca 1873 Nr. 152 dz. p. p. oraz z 10 lutego 1886 Nr. 24 dz. p. p. ustanawia się na rok 1892 kosztu wykonania kary w domach więziennych Sądu krajowego krakowskiego, tudzież Sądów obwodowych w Jasle, Nowym Sączu, Bieszowie, Tarnowie i Wadowicach na 32 ct. dziennie od osoby, zaś w aresztach Sądów powiatowych okręgu Sądu krajowego krakowskiego na 34 1/2 ct., okręgu Sądu obwodowego Jasielskiego na 32 ct., okręgu Sądu obwodowego Nowosądeckiego na 32 ct., okręgu Sądu obwodowego Rzeszowskiego na 32 ct., okręgu Sądu obwodowego Tarnowskiego na 32 ct., okręgu Sądu obwodowego Wadowickiego na 29 1/2 ct. dziennie od osoby.

Prezydium Sądu wyższego. Kraków, 16 grudnia 1891.

L. 813 (8466)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Maurycy Affe z dniem 1 stycznia 1892 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Kętach.

Z Wydziału Izby adwokackiej. Kraków, dnia 18 grudnia 1891.

L. 664 (8037 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Jońca, że celem doręczenia mu tutejszozasadowego wyroku z dnia 28 listopada 1890 l. 8067 w sprawie Józefa Bawoła przeciw niemu pto 29 zł. zpn. ustanowiono dlań kuratora w osobie Jana Drąga.

C. k. Sąd powiatowy. Radomyśl, dnia 30 października 1891.

L. 5860 (8287)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jasle poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Ite Weinfeld“ której używa jako właścicielka towarów mieszanych, wyszynku trunków i drobnej sprzedaży nafty w Jasle.

C. k. Sąd obwodowy. Jasło, dnia 28 listopada 1891.

L. 11802 (8439 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomej Katarzynę Rarogiewiczową, Jana Mikułowskiego i Michała Grabowieńskiego zapisanych z prawami własności majątności Łuka Foroszcza objętej wyk. hip. tutejszej księgi gruntowej l. 830, że w skutek próby Eugonii Klementyny Szybalskiej wdrożono postępowanie celem; przyznania wynagrodzenia za prawo propinacji w tej majątności i że do sprawy tej ustanowiono im kuratorem adw. dr. Kohna ze substytucją adw. dr. Chłopeckiego.

Sambor, 10 listopada 1891.

L. 9704 (8438 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym 1/8 części majątności Łuka Foroszcza w tutejszych księgach gruntowych we wyk. hip. l. 830 na Jana Mikułowskiego zapisanej, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tej majątności w ilości 200 zł. aw. wymierzonym zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy, a mianowicie do dnia 1 marca 1892 wierzytelności swoje tutaj zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanymi nie będą i będą tak uważanymi, jak gdyby na przekazanie swych wierzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracą prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający interesanci zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazana albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1. dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo;

2. oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach.

3. oznajmienie pozycyji tabularnej zgłoszonej wierzytelności.

4. wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika od odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesłane będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.

Sambor, 10 listopada 1891.



L. 41456 (8467 1—3)

C. k. Sąd krajowy na prośbę Stanisława Ochockiego wdraża postępowanie amortyzacyjne względem kwitu depozytowego c. k. urzędu podatkowego w Tarnopolu z 21 paźdź. 1886 do art. dzien. 328, którym potwierdzono odbiór od śp. Józefa Ochockiego jednej obligacji indemnizacyjnej Galicyi wschodniej nr. 31311 na 1000 zł. mk. i jednego listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego nr. 16813 na 1000 zł. aw. z odpowiednimi kuponami, złożonych na zabezpieczenie podatku konsumcyjnego od wyrobu spirytusu w gorzelnii w Wierzbowcu i wzywa wszystkich, w których ręku kwit powyższy się znajduje, aby go w przeciągu jednego roku, licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu w sądzie okazali, gdyż po daremnym upływie tego czasu kwit ten na żądanie interesowanego za umorzony uznany zostanie.

Lwów, dnia 21 listopada 1891.

L. 11989 (8414 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu nieznanego z życia i miejsca pobytu Chaima Knebla z Jarosławia względnie nieznanego jego spadkobierców zawiadamia, że w skutek pozwu ustnego Eliasza i Ciwii Einfeldów przeciw niemu o uznanie za zgasłego i wykreślenie zaindebitywanego na rzecz Chaima Knebla w stanie biernym realności pod lk. 63 w Jarosławiu prawa zastawu dla sumy 198 zł. zpn., termin na dzień 25 stycznia 1892 ustanowiono, zaś kuratorem dla pozwanego ustanowiono dra Nebenzahla w Jarosławiu.

Wzywa się przeto pozwanego ewentualnie jego spadkobierców, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielili, lub sądowi innego zastępcę wskazali, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe, sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.  
Jarosław, 28 września 1891.

L. 23549 (8405 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza Abrahama, Sarę z Abrahamów Grobtuch, Scheindłę Cirlę z Abrahamów Honig, Chaję Itę z Abrahamów Nebenzahl i Chaskla Herscha Abrahama, iż w sporze pisemnym Eisiga Kleinhändlera i spół. przeciw nim i spół. o zniesienie wspólności własności realności whl. 401 i 402 ks. tab. c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie przez sprzedaż przymusową na licytacyi publicznej — dla nich kuratorem adw. dr. Malawski se substytucją adw. dra Chodackiego w Tarnowie — ustanowionym, temuz napisy skargi do wniesienia obrony w 60 dniach doręczone zostały, któremu kurandzi swe środki obronne przedstawił lub też innego pełnomocnika Sądowi wskazać mają — gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu obwodowego.  
Tarnów, 10 grudnia 1891.

L. 23106 (8371 1—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Władysława Werehy Darowskiego z Przemysłu o utworzenie nowego ciała tabularnego dla gruntu w Przemysłu na Lwowskim przedmieściu w tamtejszym powiecie sądowym i tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z parceli gruntowej 752/7 o powierzchni 153 1/2 sążni pod nazwą wydzielona realność z dawnej realności lk. 337 Lwowskie przedmieście w Przemysłu a graniczącej na wschód z realnością Ignacego i Katarzyny małż. Czyżewiczów, na zachód z placem Józefa Górniaka, na południu z realnością Ludwika Danicha a na północ z ulicą Długą, i c. k. sądowi obwodowemu w Przemysłu poleconemu zostało, ażeby tenże wygotował projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 3 stycznia 1892 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 3 stycznia 1891 roku począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wż opisaną nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi tabularnej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy, wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie, odpiśnięcie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciała hipotecznego, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub

na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Przemysłu swoje oznajmienie do dnia 3 marca 1892 tem pewniej wnieśli, ile w przeciwnym razie utracą prawa popierania oznajmić się mających rozszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z załatwienia sądowego widocznem jest lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucja lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 27 października 1891.

L. 32144 (7924 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu dr. Cezara Kornhäusera, że przeciw niemu wniosła Kasa Oszczędności m. Krakowa pozew de prs. 18 listopada 1891 l. 32144 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 220 zł. a w z przyn. i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 20 listopada 1891 l. 32144 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kurat. adw. dr. Janowi Szafarskiemu z substytucją adw. dr. Bronisława Guńkiewicza w Krakowie i poleca dr. Cezarowi Kornhäuserowi, aby temuz kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wynikające mogące sam sobie przypisać.

Kraków, dnia 20 listopada 1891.

L. 32433 (7923 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Fischla Weinberga, że przeciw niemu wniosł Moritz Schaefer pozwy de prs. 20 listopada 1891 l. 32433, 32434, 32435, 32436 o wydanie nakazów zapłaty sum wekslowych 450 zł., 450 zł., 600 zł. i 600 zł. aw. z przn. i że wydane w skutek tych pozewów nakazy zapłaty z dnia 21 listopada 1891 l. 32433, 32434, 32435, 32436 doręczone zostały ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Kopffowi z substytucją adw. dr. Olearskiego w Krakowie. Poleca zatem Fischlowi Weinbergowi, aby temuz kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wynikające mogące sam sobie przypisać.

Kraków, dnia 21 listopada 1891.

L. 816 (8026 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie, zawiadamia Taubę Trief, jako z miejsca pobytu niewiadomą, że Katarzyna Palidwórn wniosła przeciw niej dnia 30 stycznia 1891 l. 816 pozew o uznanie prawa własności par. bud. 322/2 i par. gr. 499/1 w Janowie, na który to pozew termin do ustnej rozprawy w tut. Sądzie na 9 marca 1892 godz. 9 rano, wyznaczono.

Wzywa się przeto Taubę Trief, aby na tym terminie jawiła się, lub środków do obrony ustanowionemu dla niej kuratorowi Feliksowi Włosek z Janowa dostarczyła, gdyż skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Z c. k. Sądu powiatowego.  
Budzanów, 30 stycznia 1891.

L. 22608 (8045 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sporze sumarycznym powodów, Floryana i Maryanny Buczyńskich o 300 zł. wa. zpn. dla pozwanych z miejsca pobytu niewiadomych Antoniego Kwieka i Maryi Kwiek kuratorem adw. dr. M. Gałęckiego, tegoż substytutem adw. dr. Steca i zawiadamia o tem nieobecnych niniejszym edyktem.

Tarnów, 26 listopada 1891.

L. 288 (8034 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Liskach czyni niniejszem wiadomo, że dnia 26 marca 1889 zmarła w Czułowie bez testamentu Maryanna Kotówna, a że pobyt Wojciecha Kota jej spadkobiercy nie jest wiadomym, przeto wzywa się go niniejszem, by w roku od daty edyktu w Sądzie tutejszym złożył deklarację spadkową, w razie bowiem przeciwnym postępowanie spadkowe z deklarującymi się dziedzicami i ustanowionym kuratorem zakończonem będzie.

Liszki, d. 30. października 1891.

L. 159 (8033 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Liskach zawiadamia niniejszem, że dnia 5 września 1875 zmarł w Russocicach bez pozostawienia rozporządzenia woli ostatniej Maciej Knapik; ponieważ sądowi nie znanem jest miejsce pobytu Antoniego Knapika, przeto wzywa się tegoż, by w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu w Sądzie się zgłosił i deklaryację do spadku wniósł, w razie bowiem przeciwnym spadek przeprowadzonym będzie ze zgłaszającymi się sukcesorami i ustanowionym dla nieobecnego kuratorem.

Liszki, 15 listopada 1891.

L. 5102 (8111 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie tabularnej Agnieszki Polmaszkowej i innych o wydzielenie z posiadłości whl. 92 ks. gr. gm. Brzeznicy niektórych i utworzenie z nich nowych wyk. hip. dla niewiadomej z pobytu Maryanny Strzakowej, kuratorem Stanisława Strzaka i jemu doręcza rezolucją z dnia 8 stycznia 1891 l. 9188 dozwalającą na wydzielenie niektórych parcel z posiadłości whl. 92 ks. gr. gm. Brzeznicy i utworzenie z nich nowych wykazów hipotecznych.

Z c. k. Sądu powiatowego.  
Dębica, 9 września 1891.

L. 16414 (8131 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Sydonie Torosiewicz, a oraz niewiadomych z życia i miejsca pobytu Kajetana Torosiewicza, Józefa Kęplicza i Marcelinę Kęplicz a względnie ich z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji w dobrach Tłuste miasto, własność ks. Kaliksta Ponińskiego stanowiących, kuratorem dla nich adw. dr. Pohorecki, a tegoż zastępcą adw. dr. Trzcieniecki z Tarnopola, ustanowieni zostali, i że temuz kuratorowi orzeczenie z dnia 3 października 1891 l. 12563 przekazujące ów kapitał wynagrodzenia doręczone zostało.

C. k. Sąd obwodowy.  
Tarnopol, 28 listopada 1891.

L. 32863 (8080 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierza Jonasa, iż w sprawie wekslowej Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie przeciw niemu i spółce pto 180 zł. zpn. celem doręczenia wydanego nakazu zapłaty z dnia 25 listopada 1891 l. 32863 i dalszego zastępstwa w sprawie, ustanowiony dla niego został kuratorem p. adw. dr. Władysław Kastory w Krakowie z substytucją adw. p. dra Jana Szafarskiego. Poleca się zatem p. Kazimierzowi Jonaszowi, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych ku obronie praw swoich informacji udzielił, albo miejsce swego zamieszkania, względnie ustanowionego swego pełnomocnika tut. Sądowi wskazał.

Kraków, 25 listopada 1891.

L. 45323 (8268 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie na prośbę Jonasza Taube i Ryfki Sary Taube de praes. 19 listopada 1891 l. 45323 wdraża postępowanie amortyzacyjne względem wekslu z daty Żółkiew 14 września 1889 na 1500 zł. aw. opiewającego, w sześć miesięcy po dniu wystawienia płatnego, na własne zlecenie wystawiciela przez Anczła Taubego jako akceptanta, a przez Natana Taubego jako wystawiciela podpisanego i na Jonasza Taubego i Ryfkę Sarę Taube żyrowanego wzywa wszystkich, w których ręku weksel ten się znajduje, aby go w przeciągu 45 dni licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu w sądzie okazali, gdyż po daremnym upływie tego czasu weksel ten na żądanie interesowanych za umorzony uznany zostanie.

We Lwowie, dnia 21 listopada 1891.

## Doniesienia prywatne.

**Kucharza i klucznicy** poszukuje z wiosną 1892 otworzyć się mający **Zakład klimatyczno-wodolecznicy „Marjówka“** koło Lwowa. Informacje — udziela zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie ul. Brajerowska 10. 7960

## Bilety wizytowe

na grubym ładnym kartonie 100 sztuk 70 ct., na kartonie ze złotem i brzegami 100 sztuk 1 zł. wykonywa szybko 8445

**Drukarnia Nar. W. Manieckiego**  
Lwów, ulica Kopernika l. 7.

**Kancelarya** spraw administracyjnych em. c. k. starosty **Reichelta** we Lwowie, plac Maryacki l. 10, udziela informacji i wygotowuje wszelkie pisma w styczeniach stron z jakimikolwiek władzami i instytucjami. 8469

## Kompot z czerwonych borówek

smażonych w cukrze, z najlepszej jakości i stanowiący wyborną przekąskę, dostarcza w 5-kilowych opakowaniach naczyniach szklanych zawierających 3 1/4 litry, po cenie 2 zł. 60 ct franco za pobraniem należności **Wilhelm Gottstein**, aptekarz w Schönbaeh koło Eger w Czechach. 8367

**Płótna** czysto lniane korczyńskie najtrwalsze i najtańsze dymy, ręczniki różne, chusteczki do nosa w najlepszym gatunku po cenach najniższych. Próbkę franko. **Wł. Gonet**, w Korczynie ad Krosno. 601

## 1 litrowa butelka 90 ct.

Z żyta czysta 8 letnia żytnia wódka bez cukru i bez anyżu w skutkach zastępuje zupełnie koniak. Poleca handel 7552

**Karola Bałabana we Lwowie.**

## Realność we Lwowie

z czystym dochodem rocznym 10.000 zł., korzystnie położona, jest do sprzedania. Blizsze wiadomości u p. adw. dr. Karola Stromengera, Lwów, ulica Jagiellońska l. 14. 8428

## Ogłoszenie licytacyi. 8436

Wysprzedaż rzezałtowa towarów norymberskich należących do masy rozbirowej Izidora Willnera w sklepie przy ulicy Ruskiej w Tarnopolu złożonych oraz urządzenia sklepowego, odbędzie się na mocy uchwały wydziału wierzycieli i przyzwolenia c. k. komisarza konkursowego w drodze ofert pisemnych.

Oferty zaopatrzone w wadium 750 zł. przyjmują do dnia 29 grudnia 1891 godz. 1-ej w południe i bliższych warunków udziela zarządca masy rozbirowej dr. Jan Zosznów adw. krajowy w Tarnopolu, ulica Mickiewicza l. 702.

(8471 1—3)

## Ogłoszenie.

Podpisana Dyrekcya oznajmia niniejszem, iż na odbytem na dniu 15 grudnia 1891 nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Podhajcach, zostało na mocy uchwały zebranego walnego Zgromadzenia w myśl §. 36 ust. 2 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 nr. 70 dz. pp. i §. 53 lit. a stat., Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Podhajcach zarejestrowane z ograniczoną poręką, rozwiązane.

Wzywa się przeto wszystkich wierzycieli rzeczzonego Towarzystwa, ażeby się względem swych wszelkiego rodzaju pretensyj do tegoż Towarzystwa przysługujących w tymże Towarzystwie, które się w likwidacyi znajduje, zgłosili.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Podhajcach, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w likwidacyi.

Sch. Gottesmann. M. Grünberg.

14736

## Ogłoszenie.

8448

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 stat. p. Edwardowi Achcowskiemu kapitały 18358 zł. 11 ct. w. a. i 2282 zł. 37 ct. w. a. listami zastawnymi, pochodzące z większej sumy 18500 zł. i 2300 zł. w. a. na hipotecę dóbr Brzeziny górne także zasadnie i dolne zwanych, w powiecie ropczyckim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 26 listopada 1891 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Edwarda Achcowskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 26 listopada 1891.

## Skład kawy

w najlepszym gatunku Ceylon i amerykańskiej  
**Artura Kościckiego**  
 Lwów, ul. Ossolińskich 11 (wchód także z ul. Cichej d. ks. Sapiehy)  
 Ceny w mieście: 1 kilo 1 zł. 90 ct. aw.  
 na prowincji: 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kilo 9 zł. 60 ct. franko.  
 Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą  
 mojego godła ogłaszają, każdy sam się przekonać może, czy  
 dostanie gdzieś indziej po tej cenie taką kawę jak moja co  
 do jakości i smaku.

**Najlepsza kawa palona pół kilo zł. 1 ct. 20.**

<sup>1</sup>/<sub>8</sub> kilo najlepszej herbaty 75 ct. — <sup>1</sup>/<sub>8</sub> kilo najl. okruchów ct. 50.

5



**Racjonalne okucie kopyt i racic.**  
**Patentowane okucia racic**  
**wolich na lato i zimę**  
 dla ciężkich i lekkich ras bydłych.  
**Patentowane podkowy dla koni**  
 z gryfami do wymiany.

Podkowy dla koni roboczych i karetowych, do  
 polowania, jazdy wierzchem i wyseigów. Patentowa-  
 ne podkowy z podszewkami gumowymi, z wkładka-  
 mi sznurowymi i t. d. Pantofle żelazne, żelazne oku-  
 cia dla jazd do góry. Cwieki do okucia kopyt i racic, stolnie u podkowy końskiej z żelaza i stali,  
 przepisane dla wojskowskiej stolnie, patentowane H. stolnie, patentowane stolnie z wkładkami  
 gumowymi. — Cennik z tablicami gratis i franko.



7804

**M. HANNS Synowie**, Wiedeń I, Strauchgasse 2.

**Notaryusz** w Zabłotowie poszukuje  
 dyktarysty biegłego  
 w sprawach spadkowych i tabularnych. 8451

## !Niespodzianka!

W nabytym egzemplarzu kursu wyższego  
 Metody Niemieckiej Reussnera, znalazłem kup-  
 on, za który otrzymałem od autora dzieła,  
 wartości 2 złr. 60 ct., jako podarek bezpłat-  
 ny. Jan Späth w Petrance, p. Rożniatów.  
 7652

**Niżej połowy ceny!**

## UBRANIA NOWE

zakupione w pierwszej spółce krawieckiej.  
 100 par bucików różnych, futra, oberroki,  
 bundy, liberya, dywany, chołniki, kołdry,  
 oraz wszelką garderobę damską i dziecięcą  
 poleca 7957

## Zakład Jaszczyszyna

Lwów, gmach Teatralny,

**W interesie zdrowia!**

Proszę żądać

## La Comète

najlepsze obecnie bibułki cy-  
 garetowe i tutki nieklejone

Zalety: 1) Wąziutki szew niepruający się podczas  
 napychania.

2) Najlepsza francuska bibułka.

1000 tutek La Comete w rulonie zł. 1.20  
 1 pudełko bibulek La Comete zł. 3.

(60 książeczek)

Zaskawie zlecenia przyjmuje fabryka

## Braci Elster

Lwów, plac Gołuchowski 2.

Filia:

ulica Sykstuska 1. 3 — plac Kapitulny 1. 3.  
 (Lwów Impresa) 8188

## Bilety wizytowe

100 sztuk od 50 ct.

Bilety ślubne, zaręczynowe,  
 porządki tańców, zaproszenia  
 na wieczorki, papier listowy  
 i koperty z firmą 8191

wykonywa szybko, elegancko i tanio jedynie

## Leon Bodek

Lwów, ul. Ormiańska 1. 7, (Dom Narodny.)

## IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska L. 6

we Lwowie

poleca szan. P. T. Publiczności

swój wyłączny skład

## HERBATY ROSSYJSKIEJ

założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	<sup>1</sup> / <sub>8</sub> kilo zł.	1/60
melange	" "	1/80
Suszong, wyborna	" "	2/—
najlepsza	" "	3/—
Melange, karawanowa	" "	4/—
Fu-Czu Fu Nr. I.	" "	3/20
Nr. II.	" "	4/50
Nr. III.	" "	6/—
K. & S. Popow tunt 1 r. 20 k.	" "	2/40
" 2 r. — k.	" "	3/—
" 3 r. 50 k.	" "	3/75
Wysiewki, wyborna <sup>1</sup> / <sub>8</sub> kilo	" "	1/60
H. prima	" "	1/80
non plus ultra	" "	2/50

Zaskawie zlecenia odwrotną pocztą,  
 opakowanie franko. 6605

Złoci, srebrzy, nikluje,

oraz

pomiedza, mosiąży i oksyduje  
 wszelkiego rodzaju przedmio-  
 ty metalowe, jako to: pałasze,  
 ostrogi, łyżwy, samowary, tace,  
 lampy, lichtarze etc.

## zakład galwaniczny Henryk Rosenbusch

Lwów,

8285

ulica Kopernika 1. 16.

## Ilustr. kalendarz

powieściowy i informacyjny  
 jest najlepszym kalendarzem  
**na rok 1892**

do nabycia we wszystkich księgarniach i han-  
 dlach papieru lub u wydawcy

## Leona Bodeka

Lwów, ul. Ormiańska 3

(Dom Narodny) 8190

Za poprzedniem nadesłaniem przekazem  
 50 ct., przesyłka franko.

## Die Modenwelt.

Illustrirte Zeitung für Toilette und Handarbeiten.

Jährlich 24  
 Nummern  
 mit 250  
 Schmit-  
 tungen.



Preis  
 viertel-  
 jährlich  
 mit 1.25  
 75 Kr.

Enthält jährlich über 2000 Abbildungen von Toilette, —  
 Wäsche, — Handarbeiten, 12 Beilagen mit 250 Schmit-  
 tungen und 250 Vorzeichnungen. Zu beziehen durch alle Buchhandlungen  
 u. Postanstalten (Zugs-Katalog Nr. 3845). Probenummern gratis u.  
 franco bei der Expedition Berlin W. 35. — Wiedeń I, Operngasse 3.  
 6291

Z Najwyższego polecenia Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

Bogato uposażona, a przez c. k. Dyrekcję loteryj gwarantowana

## XV. LOTERYJA PANSTWOWA

dla wspólnych celów wojskowych dobroczynnych.

**3.091 wygranych w ogólnej kwocie 170.000 złotych,**

mianowicie

1 główna wygrana na 100.000 zł. z 2 poprzednimi i 2 następnymi wygranymi  
 po 500 zł., 1 wygrana na 15.000 zł. i 1 wygrana na 5.000 zł.  
 1 wygrana na 4.000 zł., 1 wygrana na 3.000 zł., 1 wygrana na 2.000 zł., 1 wy-  
 grana na 1000 zł. i 80 wygranych po 100 zł. w gotówce, nakoniec wygrane ze  
 seryj w łącznej kwocie 30.000 zł.

Clągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 29 grudnia 1891.

Los kosztuje 2 zł. w. a.

Bliższe szczegóły zawiera plan gry, który wraz z losami w oddziale dla loteryj państwowych,  
 miasto, Riemergasse nr. 7, II piętro, Jakobehof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży losów  
 bezpłatnie otrzymać można.

Losy przesyła się franko.

7037

Wiedeń, w październiku 1891.

Z c. k. Dyrekcji loteryj rządowych.  
 Oddział loteryj państwowej.

## Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

wypłaca swym Członkom począwszy od dnia 2 stycznia 1892 r. od  
 udziałów wpłaconych przed 1 października b. r.

**pięć procent**

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1891, które w kasie Towarzy-  
 stwa w Krakowie i filii we Lwowie za okazaniem książeczki udział-  
 łowej podniesione być mogą.

Kraków, dnia 24 grudnia 1891.

Dyrekcya.

(Przedruku nie odpłacamy.)

8465

## Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie  
 dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pre. listy hipoteczne
- 5 pre. listy hipoteczne premiiowane
- 5 pre. listy hipoteczne bez premii
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pre. listy Banku krajowego
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pre. pożyczkę krajową galicyjską
- 4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 pre. pożyczkę propinacyjną bukowiańską
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pre. pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4 pre. węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje  
 po cenach najkorzystniejszych.

**Uwaga:** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wyl-  
 sowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za  
 gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rze-  
 czystych kosztów.

Do efektów, u których wyzerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za  
 zwrotem kosztów, które sam ponosi.

6431

## J. PSE RHOFERA

apteka w Wiedniu, Singerstrasse Nr. 15

pod „Złotem Jabłkiem“ (zum „goldenen Reichsapfel“).

**Pigułki krew oczyszczające** przedtem pigułki uniwer-  
 salne zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę w pełnem słowa znaczeniu,  
 gdyż istnieje rzeczywiście bardzo wiele słabości, w których te pigułki  
 w istocie udowodniły swą znakomitą skuteczność.

Od wielu dziesiątek lat są te pigułki wszędzie rozpowszechnione i  
 zalecane przez wielu lekarzy, a mało rodzin istnieje, w którychby się nie  
 znajdował mały zapas tego środka.

Pudełko tych pigulek zawierające 15 sztuk kosztuje 21 ct., zwoj z  
 6 pudełkami 1 zł. 5 ct., nieopłacona przesyłka za pobraniem 1 zł. 10 ct.

W razie przesłania należytości z góry kosztuje przesyłka franko:  
 1 pakiet pigulek zł. 1.25, 2 pakiety zł. .30, 3 pakiety zł. 3.35, 4 pakiety  
 zł. 4.40, 5 pakietów zł. 5.20, 10 pakietów zł. 9.20. (Mniej niż jednego pa-  
 kietu nie wysła się wcale.)

Uprasza się żądać wyraźnie **J. Pserho-  
 fera pigulek krew oczyszczających** i zwa-  
 żać na to, by napis na przykrywee każdego pudełka zawierał umieszczone na  
 przepisie używania nazwisko **J. PSE RHOFER**, a to **czerwonem** pismem.

**Balsam na odmrożenia** J. Pserhofera, słoik 40 ct. z prze-  
 syłką franko 65 ct.

**Sok z wielkiej babki** kończastej, przeciw katarowi, chrypcy,  
 kaszlowi kurczowemu etc. Flasz 50 ct.

**Amerykańska maść przeciw gośćcowi** zł. 1.20

**Proszek przeciw poceniu nóg** pudełko 50 ct. z prze-  
 syłką poczt. fr. 75 ct.

**Balsam przeciw wołom** flakon 40 ct., z przesyłką poczt.  
 franko 65 ct.

**Esencya życia (praskie krople** przeciw zepsutemu  
 żołądkowi, złemu tra-  
 wieniu etc. flaszeczka 22 ct.

**Angielski balsam cudowny** flaszka 50 ct. mała fla-  
 szeczka 12 ct.

**Proszek fiakerski** przeciw kaszlowi etc. pudełko ct. 35,  
 z przesyłką franko ct. 60.

**Pomada Tannochininowa** J. Pserhofera, najlepszy środek  
 na porost włosów, doza 2 zł.

**Plaster uniwersalny** prof. Steudla, środek domowy przeciw  
 ranom, czerakom etc., słoik 50 ct.,  
 z przesyłką franko 75 ct.

**Uniwersalna sól oczyszczająca** A. W. Bullricha  
 Wymieniony  
 środek domowy przeciw wszelkim skutkom złego trawienia,  
 pakiet 1 zł.

7250

Oprócz wyszczególnionych tu preparatów, są jeszcze na składzie  
 wszystkie w dziennikach austriackich anonosowane krajowe i zagraniczne  
 specjalności, a wszystkie artykuły nie znajdujące się w zapasie, sprowa-  
 dza się szybko i najtaniej.

Przesyłki pocztą uskutecznią się niezwłocznie za poprzedniem prze-  
 słaniem należytości, większe przesyłki także za pobraniem takowej.

Przy przesyłkach należytości z góry (najlepiej prze-  
 kazem pocztowym) wynosi porto znacznie mniej, niż  
 przy przesyłkach za pobraniem.

# MAŚC NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU



Maść ta leczy wrzodziaki, przyszcze, czerwoności, krosty, węgrzysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosów i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naparost włosów.

Maść 2 franki we Francji w Paryżu ce p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand. Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiór. — w Krakowie w aptekach pp. Tranczyń-Redyka i Wiszniewskiego.

We Lwowie w aptece p. Ruckera. 8614

## Katalog

dzieł powieściowych, romansów i innych także francuskich ze wszystkich gałęzi literatury (których po cenach zniżonych nabyć można) wyślełam na żądanie franco

## Leon Bodek

księgarnia-antykvarnia  
Lwów, ul. Ormiańska 3.  
(dom narodny.) 8189

## Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów, wyna- A. Maczuskiego, perflu- lazku w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechow. zł. 3.—  
1/2 " " " " " 1.50  
1 sztok pomady orzechow. " 2.—  
1/2 " " " " " 1.—  
1 flak. olejku orzechowego " 2.—  
1/2 " " " " " 1.—

We Lwowie u Zyg. Ruckera aptek, tudzież Alois Hübnera Zakład Materiałów. i u Leopolda Fausta ulica Sykstuska N° 2.

## Do wydzierżawienia

kolumna inseratowa czwarta w ruskim dodatku do „Gazety Lwowskiej” „Narodni Czasopys” na rok 1892 (od 13 stycznia do 12 stycznia 1893). — Oferty uprasza się wnieść najdalej do 25 grudnia b. r. do Administracji Gazety Lwowskiej.

| Sznurówki francuskie najlepszego fasonu. |

### MIKOŁAJ LUDWIG

we Lwowie, ul. Halicka 14

połącza po cenach najumiarkowańszych w wielkim wyborze i doborowym guście: Hafty zaczęte i gotowe na kanwie, suknie, atlasie, aksamicie itp. — Wszelkie przybory do szycia, haftu i krawiectwa. Włóczka we wszystkich kolorach, berlińska, perska i smyrneńska — Wyroby rzeźbione z drzewa. — Bawełny w różnych gatunkach. — Guziki do ubrań damskich. — Koszuli, kałasze, paraeole. — Przybory toaletowe i perfumerye z najlepszych fabryk. — Komisowy skład „Trykotów Jersey” w wielkim wyborze.

Dla Galicji główny skład wody liliowej (Eau de lys de Lohse). 7825

| Obszycia do sukien w wielkim wyborze. |

KU MIKELA NAŁOŻYŁ SIĘ ZABAWIE  
WROZKA ARABSKA  
J. KOSTKIEWICZA  
we Lwowie  
Cena egzemplarza 1/2 zł.

Nowo otworzona i na wzór pierwszorzędných zagranicznych tego rodzaju zakładów urządzona

## DROGUERYA Leopolda Lityńskiego

magistra farmacyi  
we Lwowie, przy ulicy Kopernika 1. 2.

Przetwory lecznicze, Chemikalia, Środki specyficzne i uniwersalne krajowe i zagraniczne. — Koncesyonowana sprzedaż trucizn. — Artykuły gumowe i opatrunki chirurgiczne w największym wyborze z najpierwszych źródeł. — Przybory toaletowe, Środki kosmetyczne, Mydelka, Pudry i Cremo — Perfumy angielskie, francuskie i krajowe. — Oliwę do świecenia. — Świeżo wyładowane leczniczy tran rybi we flaszach oryginalnych i na wagę. — Wina lecznicze, Malagę, Ocet. Rum, Cognac i t. p.

Nadmienia się przytem, że ponieważ wszystkie powyższe przedmioty są w Drogueryi na składzie głównym, przeto można je tu nabywać o wiele taniej, w większym wyborze i lepszej jakości niż gdziekolwiek indziej.

Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą. Adres: Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

8340

## Na Święta. Wina stołowe 1 litr 48 ct.

Wina we flaszkach:

- |  |   |
|--|---|
| Mailberger 80 ct.                      | Miód syceny, 1 flaszka 50 ct.   |
| Klosterneuburger 80 ct.                | Likwory z Bolanowie: Ratafia i Dere-<br>niówka, zhr. 1'30., Pomarańczo-<br>wka, zhr. 1'10.                                |
| Vöslauer 80 ct.                        | Wódki z Izdebnika: Jarzębiak i Jarzę-<br>binka, zhr. 1'10.  |
| Gumpoldskirchner 90 ct.                | Rozolisy Łańcuckie 1 flaszka 1 zhr.,<br>1/2 flaszki 50 ct.  |
| Mosel Pilsporter zhr. 1.40.            | Rozolisy gdańskie: Złotówka, Kminko-<br>wa i t. d. zhr. 1'10.   |
| Hegyalyer 55 ct.                       | Porter angielski, musujący, 70 ct.  |
| Grünauer 60 ct.                        | Piwo Pilneńskie: Leżak (zwrot za fla-<br>szkę 3 ct.) 1 fl. 20 ct.,<br>Eksportowe (zwrot za flaszkę 3 ct.)<br>1 fl. 22 ct. |
| Ofner 60 ct.                           |   |
| Erlauer 80 ct.                         |   |
| Zieleniaki po 60, 70, 80 ct. i zhr. 1. |   |
| Tokayskie zhr. 1'20.                   |   |
| Tokay wytrawny zł. 2.                  |   |
| St. Estephe zhr. 1'20.                 |   |
| St. Julien zł. 1'50.                   |   |
| Graves zhr. 1'30.                      |   |
| Sauternes zł. 1'80.                    |   |

połącza handel

## ALBERTA SZKOWRONA

Lwów, Plac, Marjański 7.

Najpraktyczniejsze  
i najlepsze podarki  
na Gwiazdkę  
i Nowy Rok

Najpraktyczniejsze  
i najlepsze podarki  
na Gwiazdkę  
i Nowy Rok

## ADOLFA SILBERSTEJNA

optyka i mechanika

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 9 i róg ul. Sykstuskiej.

- |   |  |
|---|--|
| LORNETKI teatralne z futerałami od zł. 3 do 100                                       | STEREOSKOPIY od zł. 2.50 do 15.  |
| BINOKLE wojskowe polowe z futerałami od zł. 7.50 do zł. 85.                           | OBRAZKI stereoskopowe, sztuka od et. 10 do 60.                                     |
| DALEKOWIDZE na większe odległości od zł. 2.50 do zł. 50.                              | PANTOSKOPIY do powiększenia rozmaitych obra-<br>zów od zł. 2 do 30,                |
| OKULARY w najrozmaitszych oprawkach od zł. 1 do zł. 30.                               | LATARNIE magiczne z obrazkami od zł. 1 do 20.                                      |
| CWIKIERY od zł. 1 do 26.  | MODELE maszyn parowych, t. j. lokomotywy, mo-<br>tory i lokomobile od zł. 3 do 20. |
| LORNETKI ręczne krótkie i długie od zł. 1 do 18.                                      | MODELE elektryczne, t. j. karuzele, motory itp.                                    |
| BAROMETRY metalowe (Aneroidy) od zł. 3 do 40.   | MASZYNY do elektryzowania i rozmaite elementa.                                     |
| BAROMETRY metalowe w rzeźbionych ramach z termometrem lub bez takowego od zł. 6 do 45 | DZWONKI elektryczne pokojowe.  |
| TERMOMETRY stojące i wiszące od et. 80 do zł. 10                                      | METRONOMY (taktomierze dla uczących się na fortepianie).                           |
| MIKROSKOPIY od zł. 4 do 250.  | Największy wybór prawdziwych SZKIEŁ z górnego kryształu (Bergkristallgläser).      |
| REISZEUGI od zł. 1 do 28  |  |

Przy zamówieniach z prowincyi upraszam o podanie ceny, wysyłka odwrotną pocztą.

## Kolendy polskie

do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu

St. Niewiadomski.

Cena zł. 1.20.

wyszły nakładem księgarni i składu nut

## W. Hoscheka i Spółki

we Lwowie, plac Maryacki L. 10.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

8432

W I  
z królewsko-  
centr. piwnicy  
pod nadzorem  
król. węgierskiego  
zostającej



N A  
węgierskiej  
W Z O R O W E J  
i kontrolą  
Ministerstwa handlu  
połącza handel

St Markiewicza, Lwów, Rynek 42.

Na sezon zimowy.

Magazyn i pracownia

## FUTER

„pod Bobrem“

## Bronisława i Stanisława Wronskich

we Lwowie, ulica Teatralna 1. 5,

(dom kapitulowy około kościoła katedralnego)

połącza wszelkie gatunki FUTER męskich i damskich podług najwspanialszych fasonów, tak mias-  
towe jak też podróżne, PŁASZCZE astrachanowe pokryte rozmaitemi futrami w wielkim wybo-  
rze, SERDAKI damskie i dziecięce, KAFTANIKI, ROTONDY, KURTKI do gospodarstwa i  
polowania, kurtki dla panów urzędników kolejowych, KOZNIERZE i ZAREKAWKI damskie  
fasonu najnowszego w najrozmaitszych gatunkach, CZAPECKI damskie w jak najrozmaitszych  
fasonach, czapki męskie od najtańszych do najdroższych, KOŁPAKI futrzane, ZAREKAWKI  
męskie do polowania, DYWANY futrzane do sani, DYWANIKI futrzane przed łóżka, WIERZCHY  
gotowe do futer damskich, wełniane i jedwabne w fasonach najnowszych, wierz by męskie mias-  
towe i podróżne. — Znaczący zapas MATERIJY wełnianej i jedwabnych francuskich na wierz-  
chy do futer tak damskich jak męskich, SKÓRY na futra we wszystkich gatunkach w najw-  
iększym wyborze. — Wszelkie zamówienia tak miejscowe jak i z prowincyi uskuteczniamy z naj-  
większą starannością i pospiechem, a zarazem gwarantujemy za prawdziwość trwałości i dobroć  
towaru jak i wykończenia.

Ceny futer tak gotowych jak i skór, mamy jak najniższe, gdyż w wielkiej bardzo ilości zakupiliśmy osobiście, a towar nasz jak najlepszy, świeży i niezleżały.

Dostawca futer dla PP. Urzędników kolei państwowych.

Cenniki na żądanie franko.

6669

## Christofle & Ska

Wiedeń  
I.  
Opernring  
5.

e. k. nadworni dostawcy

Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach światowych.  
grubo i trwale platerowane przedmioty stołowe, w rozmaitych kom-  
binacjach kasety wyprawowe, serwisy herbaciane i kawowe, zastawy  
na ciasta, konserwy i owoce  
w pojedynczym i najbogatszym wykonaniu.

Specjalne przedmioty

dla hoteli, restauracyj, kawiarni, pensjonatów, klubów,  
męaży oficerskiej i dla okrętów.

Ilość nakładu srebra jest na każdym przedmiocie oznaczona stemplem,  
jako też całkowite nazwisko „CHRISTOFLE“.

Jedynе zastępstwo prawdziwych srebier.

- |                                   |                                     |
|-----------------------------------|-------------------------------------|
| 12 łyżek stołowych . . . zł. 17.— | 12 łyżeczek do czar. kawy . . . 7.— |
| 12 grabków . . . . . 17.—         | 1 chochla do zupy . . . 6.15 5.30   |
| 12 nożów . . . . . 17.—           | 1 chochla do śmietanki . . 3.20     |
| 12 grabków desertowych . . 15.—   | 1 łyżka półmiskowa . . . 4.—        |
| 12 nożyków . . . . . 15.—         | 12 podstawek pod noże . . 8.25      |
| 12 łyżeczek do kawy . . . . . 9.— | 1 grabek do szynki . . . 1.50       |

Cenniki ilustrowane gratis.

Zwraca się uwagę P. T. Szan. Publiczności, iż jedyny  
specjalny i główny skład naszych wyrobów posiada  
li tylko handel jubilerski

## Juliana Strzeleckiego

we Lwowie, Rynek, 45.

602

